

gazeta policyjna

Rok XIV • Nr 12 • 30 III 2003 r.

Cena 1,50 zł (w tym 7% VAT)

Niech prawo zawsze prawo znaczy



**Dla wszystkich
wystarczy pracy**



Rozmowa z nadinsp.
Andrzejem Woźniakiem,
małopolskim
komendantem
wojewódzkim Policji

str. 3

Sejmowa Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych

POD OSTRZAŁEM OPOZYCJI

20 marca br. pod przewodnictwem posła Andrzeja Brachmańskiego obradowała sejmowa Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych. Tematem spotkania była ocena wydarzeń związanych z policyjną akcją w podwarszawskiej Magdalence. Wśród gości komisji znaleźli się m.in. minister SWiA Krzysztof Janik, sekretarz stanu w MSWiA Zbigniew Sobotka, komendant główny Policji gen. insp. Antoni Kowalczyk, jego pierwszy zastępca nadinsp. Władysław Padło, komendant stołeczny Policji nadinsp. Ryszard Siewierski, członek prezydenckiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego nadinsp. Bogusław Strzelecki.

DWIE STRONY MEDALU

Informację o wydarzeniu, które wstrząsnęło opinią publiczną w Polsce, przedstawił komendant główny Policji. Przypominał, że z wieloosobowej grupy bandytów, którzy dokonali w ubiegłym roku napadu na policjantów w podwarszawskich Parolach i zastrzelili podkom. Mirosława Żaka, na wolności znajduje się tylko jeden. Czterech bandytów zginęło w walce z policjantami.

Przed akcją w Magdalence przeprowadzono odprawę – poinformował gen. insp. Antoni Kowalczyk. – Wykluczono możliwość zatrzymania przestępców na

zewnątrz, gdyż było wiadomo, że poruszają się ciągle z bronią. Akcja wtrągnięcia do wynajmowanego przez nich domu w nocy wydawała się najbardziej optymalna, pozwalająca na uzyskanie zaskoczenia.

Komendant, opierając się na dwóch raportach ekspertów, podkreślił, że zgodnie z obowiązującymi przepisami działania Policji nie mogą prowadzić do fizycznej eliminacji najgroźniejszych nawet przestępców. Ograniczyło to w dużym stopniu pole manewru antyterrorystów. Nie wykorzystano snajperów także ze względu na niewielkie odległości uniemożliwiające celne strzały z broni wyborowej.

zdj. Krzysztof Potocki



Szturm odbył się zgodnie z zasadami, z wykorzystaniem tarcz balistycznych, hełmów, kamizelek kuloodpornych, pistoletów maszynowych typu MP-5, UZI, wielostrzałowych pistoletów samopowtarzalnych Glock i granatów oguszających. Do akcji weszło 16 funkcjonariuszy uczestniczących bezpośrednio w szturmie i 8 ubezpieczających. Błędem było jednak nieprecyzyjne rozpoznanie i opisanie obiektu. Całkowicie zaś zaskoczeniem użycie przez bandytów zdalnie sterowanych pułapek minowych. Zabezpieczenie medyczne było nieprawidłowe, na wysoką ocenę zasługuje natomiast postawa antyterrorystów, którzy w ogniu przestępców (dysponowali oni całym arsenałem, w tym 8 pistoletami maszynowymi i 2 kałaznikami z tzw. okrągłym magazynkiem), z największym poświęceniem ewakuowali rannych kolegów.

– Bandyci najprawdopodobniej liczyli na to, że uda im się przedrzeć – powiedział gen. insp. Antoni Kowalczyk. – W Magdalence nie było dekonspiracji policjantów, nikt jednak nie mógł przewidzieć, że dom został przekształcony w prawdziwą twierdzę – rozminowywanie trwało kilka godzin. Największym błędem ze strony policjantów było zbyt rutynowe podejście, gdyż antyterrorysty przeprowadzili dotychczas setki w pełni udanych akcji.

Komendant główny Policji podkreślił, że w sprawie wydarzeń w Magdalence wyciągnięte zostaną wszystkie wnioski. Zwrócił uwagę, że niektóre środki masowego przekazu przedwcześnie znalazły i osądziły „winnych” popełnionych zaniedbań.

MUSZĄ BYĆ KONSEKWENCJE

Dyskusję rozpoczął, występujący na obradach komisji gościnnie (nie jest jej członkiem), poseł Antoni Macierewicz. Zaczął od stwierdzenia, że ze względu na dramatyzm wydarzeń w Magdalence z akcji muszą być wyciągnięte konsekwencje. Podkreślił dysproporcję między bohaterstwem bezpośrednich uczestników akcji, a osobami odpowiedzialnymi za jej przygotowanie.

– Są dwa różne raporty, a jak wygląda prawda? – zastanawiał się poseł, dec.

cd. na str. 4

Rzeczpospolita o nim nie zapomni



Pogrzeb bohaterskiego
policjanta

str. 4-5

Żałoba i co dalej

Niech śmierć i cierpienia
policjantów nie będą
daremne

str. 4-5

Policjyni rzecznicy prasowi



Nadkom. Gabriela Sikora
z KWP w Gdańsku

str. 7

telekomunikacja
teleinformatyka
ISO 9001

www.dgt.com.pl

DGT Sp. z o.o. ul. Jaśkowa Dolina 15

80-252 Gdańsk tel. /58/68 20 700 fax /58/ 68 32 925

BEZPIECZEŃSTWO POLSKI W OBLICZU WOJNY W IRAKU

Kilka godzin po rozpoczęciu przez Stany Zjednoczone i wojska sojusznice operacji wojskowej przeciwko reżimowi Saddama Husajna zebrał się w Polsce zespół do spraw zagrożeń kryzysowych, w skład którego wchodzi przedstawiciel wszystkich służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, a któremu przewodniczy minister spraw wewnętrznych i administracji Krzysztof Janik.

W posiedzeniu zespołu uczestniczył premier Leszek Miller. Omówiono sytuację w kraju i przygotowanie służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo obywateli.

Po zakończeniu obrad premier oświadczył dla prasy, że nie ma obecnie jakichkolwiek sygnałów świadczących o bezpośrednim zagrożeniu terytorium naszego kraju. Podejmując działania prewencyjne, wzmocniono ochronę wszystkich obiektów ważnych dla funkcjonowania państwa i dla normalnego życia Polaków. Sprawdzono i wzmocniono systemy zabezpieczeń ujęć wody pitnej, zapór na zbiornikach wodnych,

systemu energetycznego państwa, lotnisk, dworców kolejowych, a także budynków szkół i uczelni. Na bieżąco monitorowany jest ruch osobowy i towarowy pod kątem przedostawiania się na terytorium Polski lub tranzytem na terytorium innych państw osób podejrzanych o działalność terrorystyczną.

W stan podwyższonej gotowości postawione zostały Policja, Straż Graniczna, Biuro Ochrony Rządu, Państwowa Straż Pożarna, Żandarmeria Wojskowa oraz Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Służby te prowadzą rozpoznawanie ewentualnych zagrożeń atakami terrorystycznymi i innymi ewentualnymi zakłóceniami porządku publicznego, mogącymi mieć związek z obecną sytuacją międzynarodową.

ABW systematycznie monitoruje środowiska podejrzewane o sympatyzowanie z terrorystami oraz prowadzi współpracę z zagranicznymi służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo.

Policja objęła wzmoczoną opieką typowane obiekty na terenie kraju,

m.in. węzły komunikacyjne, placówki dyplomatyczne itp. Rozpoznawanie zagrożeń prowadzone jest we współpracy ze służbami krajowymi oraz zagranicznymi, jak Interpol i Europol. Uruchomiono dodatkowe procedury wymiany informacji między służbami MSWiA.

Funkcjonariusze Policji i Straży Granicznej zostali wyposażeni w dodatkowy sprzęt do wykrywania niebezpiecznych materiałów. Dokładnie kontrolowany jest przewóz substancji chemicznych i materiałów promieniotwórczych.

Ustalono są procedury postępowania awaryjnego w przypadku zagrożenia o zasięgu krajowym.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Wojskowe Służby Informacyjne podjęły działania, mające na celu wzmocnienie ochrony obywateli polskich przebywających za granicą.

ELŻBIETA SITEK

Conseil Européen des Syndicats de Police
Organisation Non Gouvernementale au Conseil de l'Europe

Lyon, 09 mars 2003

Krzysztof JANIK
Minister Spraw Wewnętrznych

250 000 policjantów Europejskiej Rady Związków Zawodowych Policji ze smutkiem i niepokojem przyjęło wiadomość o wydarzeniach, jakie rozegrały się w nocy z 5 na 6 marca, niedaleko Warszawy.

Biuro Wykonawcze i członkowie CESP z szacunkiem i smutkiem odnoszą się do tych tragicznych zjawisk, w których jeden z policjantów został zabity, a także solidaryzuje się ze wszystkimi naszymi kolegami, którzy zostali ranni.

Wykonywanie zawodu Policjanta wiąże się z licznymi niebezpieczeństwami, wszyscy jesteśmy tego świadomi, jednakże wzrost przemocy i coraz częstsze użycie ciężkiej broni przez przestępców jest dowodem wielkich przeobrażeń.

W sytuacji ciągłego zbrojenia się i determinacji przestępców – w całej Europie – CESP przypomina o swojej wielkiej trosce wobec wzrostu przestępczości zorganizowanej.

Domaga się takiego użycia zasobów ludzkich i materialnych Policji, które pozwoliłoby na skuteczne stawienie czoła zagrożeniom Demokracji.

CESP deklaruje swoje wsparcie dla polskich kolegów, ofiar pełnionych obowiązków służbowych, a także dla ich rodzin.

(-) Gérard GRENERON
Secrétaire Général du CESP
(sekreterarz generalny Komitetu Wykonawczego CESP)

PORADNIK „BĄDŹ BARDZIEJ BEZPIECZNY”

Na stronie internetowej MSWiA (www.mswia.gov.pl) opublikowany został poradnik zatytułowany „Bądź bardziej bezpieczny”, wskazujący, jak zachować się w sytuacji różnego rodzaju zagrożeń, które teoretycznie mogą się pojawić w związku z wojną w Iraku.

Poradnik zawiera wiele konkretnych wskazówek, jak przygotować się na wypadek nagłych zdarzeń oraz jak ewentualnie zachować się, gdyby one nadeszły. W ramach przygotowań pokazuje m.in.: jak sporządzić listę najpilniejszych potrzeb, jak zabezpieczyć dom, wartościowe przedmioty, zwierzęta, prywatną firmę, jej majątek i pracujących w niej ludzi, jak zwiększyć czujność i zauważać podejrzane działania.

Gdyby do niebezpiecznych zdarzeń doszło, poradnik podpowiada, jak postępować w niebezpiecznych sytuacjach, np. podczas zagrożenia biologicznego i chemicznego, jak uczestniczyć w ewakuacji, jak korzystać ze schro-

nów, co robić w przypadku braku energii elektrycznej, jak chronić dzieci i osoby starsze itd.

Wspomniana witryna internetowa podaje także numer telefonu –

0-800-250-250

– pod który można zgłaszać sygnały o zdarzeniach potencjalnie niebezpiecznych oraz dowiedzieć się, jak reagować w razie zaistnienia takich sytuacji.

Zachęcając do korzystania z poradnika, autorzy zaznaczają: „Mamy nadzieję, że przewodnik ten ocenisz jako przydatny, ale nigdy nie będziesz musiał z niego korzystać. Chcemy tylko, żebyś starannie planując przygotowanie na wypadek nagłego niebezpieczeństwa, czuł się spokojny i był bezpieczny”.

E.S.

SPROSTOWANIE

W „Gazecie Policyjnej” nr 8 z 2 marca 2003 r. w artykule pt. „Logistyka 2003” błędnie podano wysokość świadczeń finansowych, związanych z prawem do lokalu mieszkalnego, przysługujących policjantom w 2003 r.

Projekt planu na 2003 r. zakładał, że te świadczenia finansowe wzrosną w stosunku do roku ubiegłego o 104 proc.

Zgodnie z ustawą na 2003 r., średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem (na podstawie którego waloryzuje się świadczenia mieszkaniowe) wynosi w br. 102,3 proc.

Uwzględniając to, wysokość równoważnika pieniężnego za remont zajmowanego lokalu mieszkalnego wynosi w br. 113,90 zł na normę zaludnienia, za brak lokalu mieszkalnego – 9,70 zł dziennie dla policjanta posiadającego członków rodziny oraz 4,90 zł dziennie dla policjanta samotnego.

W trakcie prac legislacyjnych znajduje się projekt rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji, który zakłada, że pomoc finansowa w br. wynosić będzie 3529 zł na normę zaludnienia.

mł. insp. JOANNA KACZMARSKA-REICHER
naczelnik Wydziału Inwestycji, Nieruchomości
i Zasobów Mieszkaniowych Biura Logistyki Policji KGP

PROTESTY PRZECIWKO WOJNIE

Pod hasłem „Stop wojnie” demonstrowali w kilku miastach Polski przeciwnicy akcji zbrojnej w Iraku. W Warszawie przed Ambasadą Amerykańską zgromadziło się około 300 osób, podobna liczba demonstrantów protestowała w Krakowie na Rynku Głównym i we Wrocławiu przed konsulem brytyjskim, nieco mniejsza na placu Litewskim w Lublinie i na placu Wolności w Poznaniu. Niewielkie grupy osób piketowały także w innych większych miastach. Z wyjątkiem stolicy wszystkie demonstracje przebiegały spokojnie, polegały głównie na rozwinięciu transparentów z antywojennymi i antyamerykańskimi hasłami oraz na wykrzykiwaniu ich.

W stolicy doszło do starcia z policjantami. Prawdopodobnie przyczyną było sprowokowanie demonstrantów przez niewielką grupkę zwolenników wojny z Irakiem. Doszło najpierw do ostrej wymiany zdań, potem szarpaniny między zwolennikami przeciwnych poglądów. Policja rozdzieliła obie grupy. Gdy przeciwnicy wojny zablokowali ruch w Alejach Ujazdowskich, siadając na przejściach dla pieszych, policjanci przystąpili do obezwładniania ich i usuwania z jezdni.

E.S.

W SKRÓCIE

✓ Ponad 100 policjantów z Łodzi i Radomia rozbiło zorganizowaną grupę przestępczą napadającą na tiry w centralnej Polsce. Grupa ma na koncie kilkadziesiąt napadów i rabunek towarów o łącznej wartości ponad 4 miliony złotych. Akcja Policji nosiła kryptonim „Odwet”.

wieszenie w czynnościach służbowych.

✓ Ślasy policjanci zatrzymali seryjnego gwałciciela, 28-letniego mężczyznę, karanego wcześniej za rozboje i kradzieże. Podejrzany przyznał się do czterech zgwałceń. Śledztwo trwa.

✓ Przed warszawskim Sądem Okręgowym rozpoczął się proces sześciu osób oskarżonych o napad na bank „Pod orłami” przy ul. Jasnej, 3 czerwca 2000 roku. Bandyt nie udało się dostać do skarbca banku, ponieważ zatrzymali ich policjanci wezwani przez jednego z pracowników.

✓ Na sześć lat więzienia skazał łódzki Sąd Okręgowy byłego funkcjonariusza warszawskiego wydziału CBŚ za nieumyślne postrzelenie oraz próbę przekupienia innego policjanta, który zatrzymał go podczas wyludniania sprzętu komputerowego w jednym z warszawskich sklepów.

✓ Dzięki błyskawicznie podjętej akcji stołeczni policjanci zatrzymali pięciu mężczyzn, którzy w Brwinowie porwali dla okupu młodego człowieka i usiłovali wywieźć go z miasta. W samochodzie porwany znaleziono nielegalną broń.

✓ Mimo wielogodzinnej oblavy warszawskiej policji nie udało się złapać morderców taksówkarza na Białolecie. Zwłoki ofiary, znajdujące się w samochodzie z włączonym silnikiem, ujawniła przypadkowo przechodząca kobieta.

✓ Dwaj policjanci z Pruszkowa oskarżeni o pobicie trzech uczestników libacji alkoholowej w Komorowie pod Warszawą zostali przywróceniu do służby, dzięki uwzględnieniu przez Sąd Okręgowy ich zażalenia na za-

✓ Policjanci z CBŚ zatrzymali jednego z domniemyanych bossów gdańskiego gangu Jana P. ps. „Tygrys” podejrzewanego m.in. o pobicie policjantów podczas akcji w jednym z pubów.

✓ Łódzcy policjanci uwolnili porwanego dla okupu 27-letniego mieszkańca Pabianic, za którego życie gangsterzy żądali 2 mln euro. Na razie zatrzymano trzech porywaczy, ale śledztwo nadal trwa.

oprac. S.

DLA WSZYSTKICH WYSTARCZY PRACY

**Z nadinsp. ANDRZEJEM WOŹNIAKIEM,
małopolskim
komendantem wojewódzkim Policji
rozmawia
GRAŻYNA BARTUSZEK**



– Został Pan szefem policji małopolskiej w bardzo trudnym dla niej okresie – trwał frontalny atak mediów, zarzucających funkcjonariuszom z KPP w Chrzanowie tolerowanie na swym terenie działalności organizacji przestępczej...

– Prawdą jest, że gdy na początku stycznia br. obejmowałem stanowisko komendanta, w niektórych mediach ukazały się informacje, krytykujące pracę chrzanowskich policjantów. Natychmiast wysłałem tam pracowników Inspektoratu KWP oraz powołałem specjalną grupę, z pionów dochodzeniowego i kryminalnego, do wyjaśnienia sprawy. Został uruchomiony numer telefonu, pod który obywatele mogli anonimowo zgłaszać skargi. Policjanci sprawdzili około 60 lokali zarówno w samym mieście, jak i w powiecie. Z całą odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że w Chrzanowie nie działała żadna organizacja przestępcza. Osoby wymieniane w artykułach zostały zastrzymane – dwie z nich tymczasowo aresztowano za usiłowanie rozbój, jedną, której prokurator postawił zarzut uszkodzenia mienia i ciała, objęto dozorem. Jeśli zaś chodzi o pracę tamtejszych policjantów, to, owszem, znaleźliśmy nieprawidłowości i błędy – uchybienia w prowadzeniu dochodzeń, przewlekłość terminów, niecelowość przesłuchań niektórych świadków. Nie stwierdziliśmy jednak celowego zaniechania obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy. Wymienieni zostali komendant i zastępcy, nastąpiły też inne zmiany organizacyjne. Już teraz mogę powiedzieć, że chociaż KPP w Chrzanowie pracuje jeszcze nie tak, jak oczekuję, ale na pewno lepiej niż w ubiegłym roku.

– Były też ataki w prasie na pracę policjantów w innych jednostkach...

– W zasadzie to jeden artykuł, który ukazał się w tygodniku „Nie”. I w tym wypadku poleciłem natychmiastowe sprawdzenie zawartych w nim informacji. I jedyne, co zgadza się z rzeczywistością, to, że żona jednego z oficerów pracuje w restauracji, a drugi ma teściu, który hoduje trzodę chlewną. I to cała prawda, reszta nie ma potwierdzenia w rzeczywistości.

– Społeczeństwo jednak niezbyt dobrze ocenia policję małopolską i jej skuteczność. Widać to z ostatnich badań OBOP, przeprowadzonych zresztą na zlecenie kierownictwa Policji.

– Zdaje sobie z tego sprawę i dlatego należy robić wszystko, by podnieść zaufanie społeczne. Policja małopolska musi być widoczna, przyjazna, sprawna, skuteczna. Powtarzam to bezustannie i myślę, że dziś w naszym garnizonie nie ma policjanta, który nie zdawałby sobie z tego sprawy. Oczywiście, podejmowane są w tym celu konkretne działania.

– Jakiego rodzaju?

– Jednym z pierwszych posunięć, jakie zrobiłem, gdy na początku stycznia br. przyszedłem do KWP w Krakowie, była zmiana systemu nadzoru nad służbą. Tak się składa, że w większości komend miejskich, powiatowych komendanci mają po dwóch zastępców – zindywidualizowałem ich odpowiedzialność za poszczególne piony. Wprowadziłem też trzyzmienny nadzór nad służbą – dotyczy on naczelników i komendantów komisariatów, komendantów miejsc, powiatowi i ich zastępcy pracują natomiast na dwie zmiany. System ten powinien ograniczyć liczbę zdarzeń nadzwyczajnych związanych z pełnieniem służby oraz pomóc policjantom, którzy do swego przełożonego mogą się zwrócić bezpośrednio, o każdej porze dnia i nocy. Świadomość, że w każdej chwili można zostać skontrolowanym, na pewno też wpłynie na skuteczność i dyscyplinę funkcjonariuszy.

Zwróciłem też uwagę komendantom miejskim, powiatowym i ich zastępcom, aby przynajmniej raz w tygodniu wizytowali podległe jednostki. Żeby wiedzieli, jak funkcjonują, żeby traktowali je jako część składową komendy miejskiej, powiatowej, a nie jako wyodrębnione, samodzielne, ogniwa. Muszą być gospodarzami na swoim terenie, a nie tylko zarządcami. Uważam, że to również wpłynie na jakość wykonywanych zadań, a co za tym idzie, poprawi nasz wizerunek w oczach społeczeństwa. Duży nacisk kładę również na współpracę Policji z samorządami – musimy wsłuchiwać się w głosy mieszkańców – w ich

obawy, lęki, niepokoje – wtedy jesteśmy w stanie działać skutecznie. Zmieniona również została taktyka pełnienia służby. Dużą wagę przywiązujemy zarówno do patroli motoryzowanych, jak i do patroli pieszych. W dzień jednoosobowych, wieczorem i nocą dwuosobowych. Dotyczy to oczywiście głównie terenów miejskich, w szczególności Krakowa.

– Z tych badań OBOP wynika, że właśnie mieszkańcy Krakowa najmniej oceniają pracę Policji.

– Wśród wielkich aglomeracji, Kraków jest jedynym miastem w Polsce, gdzie nie ma i nie było porachunków gangsterskich, wybuchów bomb, napadów na tiry. Ale to właśnie tutaj popełnianych jest 50 procent wszystkich przestępstw w skali województwa, a w niektórych kategoriach, jak kradzieże samochodów, liczba ta sięga nawet 80 procent. Inną, bardzo uciążliwą, formą przestępczości są kradzieże dzieł sztuki zarówno w prywatnych mieszkań, jak i obiektów sakralnych. A skoro w Krakowie jest najwięcej przestępstw w skali województwa, to musimy wkładać najwięcej wysiłku w walkę z przestępczością. Zwiększamy liczbę policjantów – w tej chwili w KMP w Krakowie jest 100 wakatów, a w całym województwie 320. Już 25 marca przyjmujemy do służby kandydackiej 78 osób. W maju natomiast 100 młodych ludzi z Krakowa i okolic zacznie odbywać w Policji zastępczą służbę wojskową. Udało się ją tutaj zorganizować, zresztą po raz pierwszy, dzięki samorządowi miasta i jego prezydentowi, który przeznaczył środki na placę dla tych osób. Pozostałe koszty – szkolenia, umundurowania, uzbrojenia, wyżywienia, pochodzą ze środków Policji. Korzysta się dla wszystkich: dla nas – gdyż ci młodzi ludzie po sześciotygodniowym przeszkoleniu zaczną wspólnie ze

starszymi kolegami pieszo patrolować miasto; i dla nich – gdyż jeżeli przez rok się sprawdzą, będą mogli ubiegać się o pracę w Policji.

W maju ruszy też system wspomagania dowodzenia. Siedemdziesiąt pięć radiowozów wspomaganych będzie właśnie patrolami pieszymi z poszczególnych komisariatów i z oddziału prewencji. Wiosną na ulicach miasta pojawią się również policjanci na skuterach i na rowerach. Rozbudowany zostanie system monitorowania miasta, przybędzie siedemnaście kamer, razem z tymi, które są już zamontowane, będzie ich już dwadzieścia jeden. Opracowano specjalne ankiety dla obywateli na temat pracy policjantów. Wkrótce znajdą się w każdej jednostce, montowane są tam specjalne skrzynki, do których będzie można je wkładać. Działają już natomiast całodobowy telefon interwencyjny, pod którym dyżurujący policjanci nie tylko przyjmują zgłoszenia dotyczące przestępczości, ale również udzielają porad, informacji. Sądzę, że dzięki tym wszystkim działaniom stan bezpieczeństwa miasta zasadniczo się poprawi.

– Panie Generale, podobno likwiduje Pan niektóre jednostki w terenie?

– Jestem zwolennikiem przejrzystości struktur organizacyjnych: komenda miejska, powiatowa, komisariat, posterunek, ostatecznie jeszcze punkt przyjęć. Dlatego rezygnujemy z rewirów, ogniw, referatów, które gdzieś tam były ulokowane, policjant bywał w nich od czasu do czasu, a obywatel coś o nich wiedział. W ich miejsce powstają postęunki. Komendanci miejsc, powiatowi ustalają, gdzie są one niezbędne. W tej chwili jest ich dziewięć, w trakcie organizacji jest kolejnych sześć. Znajdują się przeważnie w obiektach należących do gmin.

Nie ukrywam, że likwidacja rewirów, referatów, ogniw wiąże się rów-

nież ze sprawami finansowymi. Obecnie największymi bólami naszego garnizonu są wakaty oraz zły stan obiektów policyjnych. Mamy komendy o europejskim standardzie z punktami recepcyjnymi, pokojami dla ofiar przestępstw, ale są również komendy, których stan jest zły, np. siedziba KPP w Gorlicach mieści się w hotelu. Ale rozpoczęliśmy już tam budowę nowej komendy i to największa inwestycja, jaka nas w najbliższym czasie czeka. Bardzo trudna jest też sytuacja lokalowa naszych jednostek w Krakowie. Po reorganizacji – z 13 na 8 komisariatów, co związane było z dostosowaniem do systemu wspomagania dowodzenia – niektóre nie są zlokalizowane na swoim terenie. Potrzebne są środki na remonty, na inwestycje. Niestety, pieniędzy nie na wszystko starcza. Teraz robimy inwentaryzację obiektów na terenie całego województwa – analizujemy, z których możemy zrezygnować. Bo tylko w taki sposób będziemy mogli utrzymać te, które są nam najbardziej potrzebne. Rozmawiamy o tym z władzami samorządowymi, żeby nam pomogły.

– Panie Generale, będąc komendantem świętokrzyskim Policji w dość znaczący sposób uczylił Pan służbę wspomagającą oraz zmniejszył liczbę stanowisk kierowniczych. Czy to czeka również policję małopolską?

– Zaraz po objęciu garnizonu małopolskiego powołałem zespół, złożony z doświadczonych policjantów, do oceny struktur organizacyjnych etatowych w całym województwie. Każdy komendant, każdy naczelnik musiał przedstawić koncepcję strukturalno-etatową swojej jednostki, które właśnie są oceniane przez ten zespół. Na pewno nastąpi łączenie niektórych wydziałów, co pozwoli wygospodarować etaty na komórki wywiadowców. W niektórych większych komendach są one wręcz konieczne. Nie ukrywam, że przed służbami logistyki stoją bardzo trudne wyzwania – funkcjonują one na podstawie posiadanych etatów, które są niezbędne do realizacji zadań, przy jednoczesnym przejściu wszystkich obowiązków z całego województwa. I tak, jeśli robiony jest przetarg, np. na artykuły biurowe, to jeden w województwie, ale z dostawą do poszczególnych komend miejskich czy powiatowych.

Muszę dodać, że przy zmianie systemu finansowania komend udało się odzyskać 63 etaty, w tym 35 policyjnych i prawie wszystkie zostały przesunięte do pionu kryminalnego i prewencji.

Pragnę podkreślić jeszcze jedno – przed policją małopolską stoją niezwykle ważne zadania, jest przecież jeszcze tak wiele do zrobienia i to w krótkim czasie. Jestem przekonany, że mogą liczyć na swoich policjantów, na ich profesjonalizm, zaangażowanie, uczciwość i sumienność. Wierzę, że razem osiągniemy stawiane przed nami cele. Ze swojej strony dołożę wszelkich starań, aby tak było...

– Dziękuję za rozmowę. □

zdj. autor

POD OSTRZAŁEM OPOZYCJI

cd. ze str. 1

zawując udział w jednej z komisji milicyjnego antyterrorysty Edwarda Misztala (którego określił jako przestępcę). Zdaniem Antoniego Macierewicza, akcja została przeprowadzona nieprawidłowo, nie sprawdziła się obserwacja obiektu i bandytów, w trakcie szturmowania chaos. Poseł uznał, że nie byłoby krytycznego raportu, gdyby dziennikarze nie ujawnili wypowiedzi rannych policjantów. Zgłosił wniosek, aby komisja podjęła uchwałę, że minister SWiA oraz komendant główny Policji ponoszą polityczną i służbową odpowiedzialność za błędy Policji popełnione w Magdalence.

OPLĄCONY RAPORT?

Krytycznie o akcji wypowiedział się również poseł Andrzej Grzyb (PSL), wskazując na niewłaściwe rozpoznanie terenu, błędnie sporządzone szkice posesji, brak broni wyborowej, chaos w dowodzeniu itp. Czy fakt zabicia kumpli na Ursynowie nie wpłynął na determinację bandytów w Magdalence? – zastanawiał się poseł. Wnioskował, aby antyterroryści wykorzystywali doświadczenie byłych funkcjonariuszy oraz żołnierzy „Gromu”.

Posła wsparł kolega klubowy Wiesław Woda. Stwierdził on, że obserwację terenu przeprowadzili dyletanci, ktoś również odpowiedzialny jest za brak broni wsparcia, szwankującą łączność i brak zabezpieczenia medycznego. Zapytał, ile kosztował pozytywny dla Policji raport komisji gen. bryg. w st. spocz. Sławomira Petelickiego (twórcy i pierwszego dowódcy „Gromu”).

BŁĘDÓW NIE DA SIĘ ZATUZSOWAĆ

Zdaniem posła Ludwika Dorna (PiS)

fakt, że antyterroryści zaczęli mówić, daje nadzieję, że sprawy nie uda się już schować pod sukno.

Poseł stwierdził, że polscy antyterroryści wyposażeni są w zawodną broń, kieszonką łączność, a ich tarcze balistyczne, które waży po 20 kg, należą do najcięższych. – Czy w innych, podobnych akcjach zdarzały się przypadki nieprawidłowego rozpoznania i czy wyciągnięto z tego wnioski? Czy od czasu wydarzeń w Parolach zmieniło się szkolenie policjantów?

Poseł Dorn zgłosił wniosek o powołanie podkomisji w celu przygotowania raportu ujmującego ocenę różnych akcji przeprowadzonych przez pododdziały antyterrorystyczne.

MINISTER DO DYMISJI

Najostrzejsze było wystąpienie posła Konstantego Miodowicza (PO, były szef kontrwywiadu UOP). – Odnoszę wrażenie, że wydarzenia wpisują się w beztroski modus operandi działania Policji – stwierdził na wstępie poseł. – Bezpiecznie jest zakładać najgorsze scenariusze przebiegu operacji. Z Igora zrobiono prawdziwego herosa. Jeśli faktycznie był to ktoś o nadzwyczajnych kwalifikacjach, to trzeba się było odpowiednio przygotować.

Politykę informacyjną w sprawie wydarzeń w Magdalence określił jako głuپیą, a próba zatuszowania błędów podważa zaufanie do Policji. Konstanty Miodowicz zaproponował ministrowi SWiA rozważenie podania się do dymisji, ostrzegając, że w przeciwnym wypadku czeka go ze strony opozycji zgłoszenie wotum nieufności.

Poseł Miodowicz został skarczony przez przewodniczącego sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych Andrzeja Brachmańskiego, gdyż udostępnił na sali poufny policyjny raport o akcji w Magdalence bez zgody

komisji. – Nie wolno wygrywać śmierci ludzi do celów politycznych – powiedział mu przewodniczący.

DOWÓDCA MUSI ODEJŚĆ?

Z wypowiedzią Konstantego Miodowicza polemizował zdecydowanie poseł Jerzy Dziewulski (SLD), który zwrócił się do posła z zapytaniem, czy sam zdążył kiedyś powąchać krwi. Wniosek o odwołanie ministra uznał za czysto polityczny. Oburzył się, że przy okazji tragedii w Magdalence tak wiele osób uznało się za fachowców do spraw zwalczania terroryzmu.

Zdaniem posła, nie było możliwości rozpoznania, że bandyci założyli miny-pułapki, ale w akcji popełniono też sporo błędów. Nie założono wariantu, że nie uda się wejść do budynku bez zaalarmowania bandytów. Brakło wariantów zapasowych. Nie wiadomo dokładnie, kto dowodził akcją, a kto ją tylko koordynował. Zdaniem Jerzego Dziewulskiego, dowódca antyterrorystów skompromitował się i utracił zdolność do kierowania podwładnymi. „Ten dowódca musi odejść” – skonkludował poseł.

Były antyterrorysta z warszawskiego Okęcia zauważył też, że pododdziałom AT brakuje sprzętu, jak np. okularów noktowizyjnych, mikrofonów do słuchania dalekiego podsłuchu, zapomina się też o ciężkim sprzęcie bojowym. Podkreślił jednak, że nie ma podstaw prawnych do użycia przez Policję karabinów strzelców wyborowych. Policja – powiedział – musi mieć prawo zabijać, po to, aby przeżyć.

ZAWINIŁA RUTYNA

– Czy uznać prawo Policji do popełniania błędów? – zastanawiał się przewodniczący komisji. – Albo przyjmujemy, że to, co stało się w Magdalence, było złe od samego początku, albo, że w każdej akcji istnieje ryzyko. W Magdalence procedury postępowania zostały dopelnione, ale trzeba było w zmie-

nionej sytuacji szybko podejmować decyzje. Nie ma jednak usprawiedliwienia dla rutyny.

Zdaniem posła Andrzeja Brachmańskiego, już na etapie wstępnym podczas tej akcji było za dużo dowodzących. Okazało się, że w pododdziałach antyterrorystycznych szwankuje opieka medyczna, że nie zawsze sprawne jest wyposażenie. Należy też zadać pytanie o koszty funkcjonowania tej instytucji. Czy w każdym przypadku antyterroryści muszą zabezpieczać rozprawy sądowe? Ci, którzy byli w Magdalence na miejscu, wykonali to, co było ich powinnością.

Przewodniczący sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych ostro sprzeciwił się politycznemu rozgrywaniu sprawy przez posłów opozycji. Policja podejmując ryzyko, zasługuje na to, by dać jej polityczną osłonę.

NIE SZUKAĆ KOZŁA OFIARNEGO

Krytyka raportu komisji gen. Sławomira Petelickiego spowodowała jego wypowiedź, w której zaznaczył, że po fakcie łatwo oceniać jest przeprowadzoną operację. – Wszedłem do tej komisji świadomie, żeby bronić dowódcy antyterrorystów, bo wiem, że kiedy są ofiary, to szuka się kozła ofiarnego. Zarówno dowódca antyterrorystów, jak i jego podwładni taktykę działania znają świetnie. Obciążają ich uregulowania prawne. Warto zastanowić się, aby na wzór brytyjski pozwolić grupom wojskowym (takim jak „Grom”) na wykonywanie akcji policyjnych wobec najgroźniejszych bandytów.

UPRAWNIENIA DLA SNAJPERÓW

– Nieprawidłowości i błędy zostały popełnione, ale nie były one przyczyną śmierci i ran policjantów – raz jeszcze podkreślił komendant główny Policji. – Ryzyka nigdy nie uda się całkowicie wyeliminować.

Gen. insp. Antoni Kowalczyk prosił posłów o wprowadzenie zmian w uregulowaniach prawnych, m.in. w kwestii używania snajperów oraz wykorzystania materiałów wybuchowych w trakcie szturmowania obiektów.

Mówił również o ścisłej selekcji kandydatów na antyterrorystów, o systemie szkolenia, uzbrojeniu i wyposażeniu. Antyterroryści zatrzymują w Polsce około 400–500 najgroźniejszych przestępców rocznie.

POLEGLI REPREZENTANTCI PAŃSTWA

– Ubolewam, że sprawa się upolitycyznała – powiedział minister SWiA. – Nikt tej akcji nie uważa za sukces, bo zginęło 2 policjantów. Ale nie można też mówić o klęsce, skoro nie żyje 2 bandytów, sprawców wielu zabójstw.

Protestuję przeciwko tezie, że próbujemy coś ukryć. Obydwa raporty (komisji gen. Petelickiego i komisji podinsp. Bartuli) stanowią jedną całość. Zawiodła informacja po pierwszych godzinach od dokonania szturmowania. Nie doprowadzając do tego, żeby Policja się bała. Ona nie może się bać! To już trzecie posiedzenie komisji (poprzednie po Ożarowie i Cieni II), które zostało wykorzystane do celów politycznych. Nie boję się odpowiedzialności, ale nie można mieszać w to ludzi z pierwszej linii. Nie cierpię prawa opozycji do nadużywania krytyki. Pamiętając, że zginęli reprezentanci państwa.

Krzysztof Janik zapowiedział, że jeszcze w bieżącym roku uruchomione zostaną dodatkowe środki z rezerwy celowej z przeznaczeniem na zakup sprzętu dla antyterrorystów.

POPARCIE DLA POLICJI

Wniosek Antoniego Macierewicza o przyjęcie uchwały o odpowiedzialności politycznej szefa MSWiA i służbowej komendanta głównego Policji (ponowny przez posła Ludwika Dorna) został odrzucony większością głosów. Nie powołano też podkomisji.

Na wniosek przewodniczącego Andrzeja Brachmańskiego sejmowa Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych przyjęła uchwałę, w której m.in. popiera starania na rzecz prawnych uregulowań działań antyterrorystycznych.

MARCEL TABOR

ŻAŁOBA I CO DALEJ...

Tragedia w Magdalence wracać będzie tak długo na łamy prasy i ekrany telewizorów, aż zostaną do końca wyjaśnione wszystkie aspekty wstrząsających zdarzeń. Czas żałoby w środowisku policyjnym musi też być czasem głębokiej refleksji. Nikt nie przywróci życia i zdrowia bohaterom, ale przynajmniej niech ich śmierć i cierpienie nie będą daremne. Niech zło i straszliwy ból obróć się w przyszłe dobro...

Kilka miesięcy temu zorganizowano w WSPol. w Szczytnie ciekawą konferencję poświęconą bezpieczeństwu osobistemu policjanta. Wśród wielu wystąpień pamiętam również i to, autorstwa podinsp. Roberta Częścika oraz nadkom. Jarosława Horoszkiewicza z Zakładu Taktyki i Techniki Interwencji WSPol., poprzedzone minutą ciszy w hołdzie naszemu kolegom, poległym w trakcie akcji w ciągu ostatnich lat. Padły wtedy między innymi słowa o tym, że mi-

mo, nazwijmy to, ciężaru gatunkowego spraw realizowanych przez pododdziały antyterrorystyczne, na szczególne, najmniej jest tam ofiar i poszkodowanych. Dzięki znakomitemu przygotowaniu ludzi i odpowiedniemu wsparciu technicznemu. Dziś te stwierdzenia brzmią szczególnie gorzko.

Z podinsp. R. Częścikiem i nadkom. J. Horoszkiewiczem spotkałem się niedawno, już po masakrze w Magdalence. Prowadzą nadal zajęcia

z słuchaczami, przekazując im swoją wiedzę. Gdy weszłam na salę, jeden z wykładowców podejmował akurat temat rozpoznawania terenu i gromadzenia informacji przed przystąpieniem do działań. Bo jakkolwiek życie przynosi wiele niespodzianek i okrutnych zwrotów sytuacji, to należyta edukacja i wyciąganie wniosków z zaistniałych zdarzeń jest nie do przecenienia.

Moi rozmówcy nie odnieśli się, rzecz jasna, bezpośrednio do tragedii

pod Warszawą – nie mając ku temu dostatecznych danych, przypomnieli jedynie ogólne prawdy i zasady postępowania w bezpośredniej konfrontacji z bandytą. Przeciwnikiem groźnym, bezwzględny, wyposażony i uzbrojony po zęby.

– Procedura jest znana i ściśle określona, regulowana Zarządzeniem Komendanta Głównego w sprawie form i metod działania jednostek do fizycznego zwalczania terroryzmu. I tam wyraźnie mówi się o dowódcy akcji, o dowódcy operacji i o dowódcy grupy szturmowej. Każdy z nich ma inne, określone zadania. Z reguły grupa szturmowa działa na zasadzie wsparcia w ramach większej struktury realizującej sprawę, wchodząc na rozpoznawanie wcześniej, możliwie najlepiej informacyjnie zbadany grunt, który powinien być przedstawiony w planie za-

trzymaniu – mówią oficerowie ze Szczytna.

Opis sytuacji procesowo-operacyjnej zawiera rozliczne dane, takie jak: charakterystyka osób zatrzymywanych i zagrożenia z ich strony, płeć, liczba, osobowość, nazwiska, wygląd, przeczność kryminalna, umiejętności, dewiacje, zwyczaje, słabości, posiadane uzbrojenie, informacje o osobach postronnych, które nie powinny uciec. To wszystko wpływa na decyzje o zakresie przewidzianych do użycia sił i środków, a więc liczby policjantów, składu zespołów, wyposażenia indywidualnego i specjalnego, kierownic, pojazdów, drabin, śmigłowca, pirotechników, sprzętu wysokościowego i optycznego, narzędzi wyważeniowych, łączności, środków pozoracji.

– Ucząc taktyki, przyjmujemy, że do zatrzymywania osób powinno się używać liczby policjantów co najmniej równej liczbie zatrzymywanych, ponieważ osiągnięcie przewagi taktycznej jest możliwe dzięki dominacji liczebnej bądź technicznej. Nie ma algorytm-

RZECZPOSPOLITA O NIM NIE ZAPOMNI

Nadkomisarz Marian Szczucki nie żyje! – przejmującą parafrazą Sienkiewiczowskiego cytatu rozpoczął kazanie bp. Marian Duś, krajowy duszpasterz Policji, koncelebrujący mszę świętą żałobną w kościele pw. św. Piotra i Pawła w Gliwicach.

Nadkomisarz Marian Szczucki miał 36 lat. Był naczelnikiem Wydziału Bojowego Zarządu Bojowego CBS KGP. To on prowadził antyterrorystów do szturmowania siedziby zbrodniczego gangu w Magdalence. Został ranny w głowę. Mimo intensywnych wysiłków lekarzy z Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA zmarł 14 marca br., nie odzyskawszy przytomności.

W uroczystościach żałobnych, obok najbliższych bohaterskiego policjanta,

uczestniczyli m.in.: minister spraw wewnętrznych i administracji Krzysztof Janik, wiceminister Zbigniew Sobotka, komendant główny Policji generalny inspektor Antoni Kowalczyk, pierwszy zastępca komendanta głównego Policji nadinspektor Władysław Padło, komendant stołeczny Policji nadinspektor Ryszard Siewierski, śląski komendant wojewódzki Policji inspektor Eugeniusz Szerbak, komendant Szkoły Policji w Katowicach mł. insp. Marek Zawartka. Przybyli także przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP, Gabinetu Prezesa Rady Ministrów, Państwowej Straży Pożarnej, Biura Ochrony Rządu, Straży Granicznej, Wojska Polskiego.

Przypomniano drogę zawodową tragicznie zmarłego policjanta. Do Poli-

cji wstąpił w 1989 roku. Od początku związał się z oddziałami specjalnymi. Dzięki ambicji i osobistym waleorom, mimo młodego wieku, awansował na szefa wydziału w KGP. Pochodził z Gliwic i do Gliwic wrócił na zawsze.

Po mszy żałobnej uformował się kondukt, poprzedzany przez poczty sztandarowe KGP i KWP w Katowicach. Towarzyszyło im 28 innych sztandarów z jednostek wojewódzkich, miejskich i powiatowych z całego kraju.

Do grobu na gliwickim Cmentarzu Centralnym trumnę z ciałem nadkom. Mariana Szczuckiego poniesli na ramionach ubrani w polowe mundury koledzy, którym przewodził w warkach. Nad trumną odczytano rozkaz



personalny ministra SWiA o pośmiertnym nadaniu Marianowi Szczuckiemu stopnia nadkomisarza. Odczytano również postanowienie prezydenta RP o nadaniu Mu Krzyża Kawalerskiego Orderu Polonia Restituta. Odniesienie wręczył rodzinie przedstawiciel Biura Bezpieczeństwa Narodowego insp. Andrzej Klik. Nadkomisarz M. Szczucki otrzymał także „Krzyż Zasługi za Dzielność”.

Nad mogiłą przemówili najwyżsi przedstawiciele resortu. – W walce pomiędzy dobrem a złem nadkom. Marian Szczucki wiedział, po której stronie, i wiedział, czym ryzykuje – powiedział minister Krzysztof Janik. – W tej walce poniósł największą ofiarę. – Minister wyraził słowa smutku i ubolewania w imieniu prezydenta państwa, premiera rządu, resortu: – Rzeczpospolita o nim nie zapomni – obiecał.

Generalny inspektor Antoni Kowalczyk stwierdził: – Powiększył liczbę tragicznych strat szturm na bandycki arsenał. Z głębokim bólem, ale i z największym szacunkiem chylimy czoła nad trumną bohatera. Bohatera służby, której siła tkwi w jedności zespołu. – I dodał: – Był nie tylko niezłomnym policjantem, ale znakomitym dowódcą, niezwykle szanowanym przez podwładnych. Szedł z nimi na pierwszą linię. Był dowódcą, który nie chował się za plecami swoich podwładnych, zawsze stał w pierwszym szeregu, aby służyć swoim doświadczeniem. Jego śmierć, która tak

dotkliwie nas ugodziła, jest wynikiem zbrodniczego zamachu na państwo, społeczeństwo i obowiązujący porządek prawny. Rzuconą nam – policjantom, rękawicę podejmujemy. Tę walkę wygramy, zapewniam!

W liście kierowanym do rodziców zabitego policjanta, Krystyny i Tadeusza Szczuckich, prezydent RP Aleksander Kwaśniewski napisał: – Odszedł na zawsze jeden z najbardziej oddanych, uczciwych i prawych policjantów. Nadkomisarz Marian Szczucki był człowiekiem odpowiedzialnym i dynamicznym, oddanym służbie dla dobra publicznego. (...) Swoje życie i swoją energię poświęcił walce z przestępczością, broniąc państwa bezpiecznego i praworządnego. Jego śmierć jest ciosem dla wszystkich, pragnących żyć w spokojnej Polsce. (...) Jest także wyzwaniem rzuconym organom ochrony bezpieczeństwa i uczciwym obywatelom. Wyrażam głębokie przekonanie, że to wyzwanie zostanie podjęte z należytą determinacją, bo jedynie w taki sposób możemy wyrazić szacunek odwadze i męstwu, z jakim nadkomisarz Marian Szczucki chronił nasze bezpieczeństwo i czemu poświęcił życie.

Przy odgłosach salw honorowych oddanych przez kompanię reprezentacyjną Policji oraz dźwięku syren radiowozów trumnę z ciałem bohaterskiego policjanta opuszczono do grobu.

ADAM K. PODGÓRSKI
zdj. Marcin Szyndler



mów czy gotowych rozwiązań, za każdym razem realizator podejmuje konkretne decyzje na podstawie informacji zebranych i przekazanych przez inny zobligowany do tego podmiot. Zdarza się niekiedy (gdy jest na to czas i możliwości), że dowódca grupy szturmowej sam przeprowadza dodatkową lustrację terenu, generalnie jednak wykorzystuje wiedzę już dostarczoną, na przykład o rozkładzie pomieszczeń, usytuowaniu schodów, podpiwniczeniach, liczbie drzwi wyjściowych, sposobie ich otwierania, lokalizacji budynku, odległości od sąsiednich zabudowań, drogach ewakuacyjnych, ukształtowaniu terenu i związanymi z nim możliwościami skrytego podejścia, o rodzajach szyb, zamków, alarmów, oświetlenia obiektu.

Dla czytelnego zobrazowania sytuacji używa się szkiców, zdjęć, rejestracji kamerą wideo, powstają plany i mapy. Bardzo istotne są informacje na temat rodzaju i wymiarów przeszkód zewnętrznych, w postaci ogrodzeń, płotów, ścian, roślinności, pod kątem

ich najskuteczniejszego forsowania. Podobnej analizie winna być poddana obecność psów wewnątrz i na zewnątrz budynku, zwłaszcza że przestępcy coraz częściej przeciwko policjantom używają psów stróżujących.

Z tym problemem ostro skonfrontowani zostali amerykańscy policjanci, zwalczający przestępczość narkotykową. W połowie lat dziewięćdziesiątych zdecydowali się zebrać gremium stworzone przez lekarzy weterynarii, trefseń i przewodników psów oraz policjantów z pierwszej linii działań. W efekcie wypracowano podstawy szkolenia funkcjonariuszy, jak radzić sobie mają z niebezpiecznym zwierzęciem, neutralizując je, ale w miarę możliwości nie czyniąc zbędnej krzywdy (dzięki na przykład siatkom obezwładniającym czy amunicji niepenetracyjnej). W naszym kraju również rozpoczęto kilka lat temu prace nad tym wcale nie marginalnym zagadnieniem – spotykamy przecież nie tylko przez pododdziały AT, ale i przez policjanta zamierzającego wręczyć banal-

ne wezwanie – z wykorzystaniem między innymi doświadczeń amerykańskich i węgierskich.

O przerażającym arsenale, bombach, granatach, nieprawdopodobnej determinacji i okrucieństwie przestępców powiedziano już wiele. Pojawiały się głosy o konieczności ograniczenia dostępu do broni, zapominając jak gdyby, że w przypadku osób zatrzymanych prawie nie mamy do czynienia z jednostkami broni i materiałami wybuchowymi zakupionymi legalnie, lecz pochodzącymi z kradzieży, włamań, przemytu itp. Niewątpliwie tragedia w Magdalence jest początkiem nowej fazy zmagania ze światem przestępczym, zmagania tak krwawo okupionych.

Na przykład odnośnie do ewentualnego wprowadzania do akcji snajperów, pamiętać musimy o tym, że kwestia strzelca wyborowego nie jest jasno uregulowana prawnie, zwłaszcza dotyczy to sytuacji, gdy nie ma zakładników czy innych osób trzecich. Obowiązujące przypadki użycia broni trudno

zastosować w sytuacji, gdy takie polecenie wydaje snajperowi jego bezpośredni dowódca. Stosowaną do tej pory praktyką było zadbanie o obecność prokuratora na miejscu akcji, który swoją osobą „firmował” niejako działania Policji.

Zwyczajów się nie sądzi, ale nawet udany finał działań nie zwalnia od obowiązku analizy wszystkich ich etapów, choćby po to, żeby mieć pewność, dlaczego poszło tak dobrze, że nie był to przypadek czy szczęśliwy zbieg okoliczności. Cóż dopiero, jeżeli przychodzi tak trudne doświadczenie. Wszystkie wnioski płynące z kompletnego przeglądu sytuacji mają przysłużyć się na przyszłość. Jak powiedzieli mi w Szczecinie panowie Częstlik i Horoszkiewicz, błędy należy rozpoznać, skorygować, uzupełnić program szkolenia, dostosować taktykę interwencji do nowych zagrożeń, ale pracować trzeba dalej. Albowiem policjant, działający indywidualnie bądź w grupie, jest przede wszystkim rozliczany za skuteczność.

Zdarzyła się tragedia, choć byli to najlepsi z najlepszych. Prawdziwi bohaterowie. Tak wspaniale i solidarnie działający do końca. Przed bombami i minami nie ochroni jednak żadne wyposażenie indywidualne, a tylko zastosowanie pojazdu opancerzonego. Gdy nieskuteczne okazują się negocjacje, gdy nie przynosi efektów użycie środków chemicznych, podejmuje się (jak nie uległo to zmianie od średniowiecza) albo obleganie, „twardzi”, albo próbę jej zdobycia. Przeglądanie się na przykład działaniom policjantów amerykańskich lub niemieckich prowadzi do konkluzji, że tam policjanta traktuje się jako cenną inwestycję długofalową. Mówiąc cynicznie (przy świadomym pominięciu najważniejszego aspektu – ludzkiego, przyp. aut.), na rozrzuconie w gospodarowaniu ludźmi nie można sobie pozwolić, ponieważ zniszczony sprzęt da się zastąpić, ale strata doświadczonego, wyszkolonego policjanta jest niepowetowana.

JOLANTA ŚLIFIERZ

SYSTEM OCENY INFORMACJI – 4 x 4

W poprzedniej (pierwszej) publikacji z tego cyklu zaprezentowaliśmy krótką historię analizy kryminalnej na świecie i w naszym kraju oraz jej definicję. Dla przypomnienia:

ANALIZA KRYMINALNA polega na identyfikacji lub możliwie dokładnym określeniu wewnętrznych powiązań między informacjami dotyczącymi przestępstwa oraz wszelkimi innymi danymi uzyskanymi z różnych źródeł i wykorzystaniu ich do celów operacyjnych i dochodzeniowo-śledczych. Dziś stanowi uznane na całym świecie narzędzie wspomagające procesy wykrywcze.

Teraz chcielibyśmy przedstawić naszym Czytelnikom najbliższe plany dotyczące analizy kryminalnej oraz opisać bardziej szczegółowo metodę oceny wiarygodności zarówno źródła, jak i samej informacji, którą to metodę powinni stosować wszyscy policjanci.

W tym roku rozpoczęły się szkolenia związane z wprowadzaniem standardów informacji policyjnej w zakresie wspomnianej oceny informacji i jej źródła, sporządzania Meldunku Informacyjnego oraz stosowania obsługi bazy danych systemu SMI (System Meldunku Informacyjnego) przewidziane na II kwartał br.

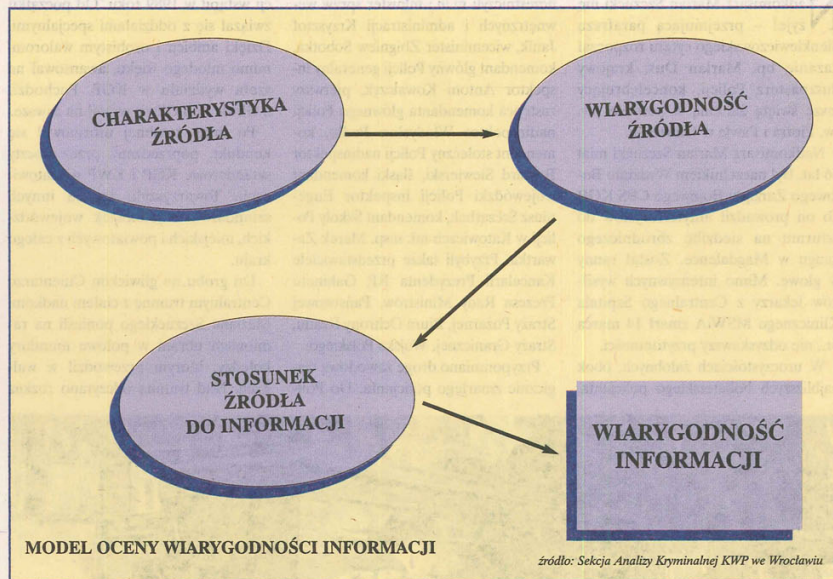
W WSPol. w Szczytnie zorganizowane zostaną szkolenia menedżerskie dla kadry kierowniczej wszystkich szczebli, ponadto problematyka analizy kryminalnej, ze szczególnym uwzględnieniem stosowania standardów Unii Europejskiej, wprowadzona zostanie do programów nauczania wszystkich szkół policyjnych. W br. planuje się również przeprowadzenie kampanii informacyjnej o roli i zadaniach analizy kryminalnej skierowanej do funkcjonariuszy służb kryminalnej, śledczej i prewencyjnej, a także prokuratorów i sędziów.

Analitycy kryminalni, przydzielani do konkretnej sprawy, uprawnieni są do pełnego wglądu w materiały sprawy, ściśle współpracując z zespołami

operacyjnymi i dochodzeniowo-śledczymi, mają dostęp do policyjnych i pozapolicyjnych baz danych, wspomagają proces wykrywczy przez zastosowanie specjalistycznych metod i narzędzi kryminalistycznych, sporządzają plany działania, porządkują, systematyzują, analizują zgromadzone dane, robią wykresy, mogące sugerować o powiązaniach poszczególnych grup przestępczych, tworzą hipotezy oraz formułują wnioski, a kiedy brakuje im informacji, planują ich uzupełnienie.

Już z tej wyliczanki widać, że jednym z najistotniejszych elementów analizy kryminalnej jest zbieranie informacji. Tym, oczywiście, nie zajmują się analitycy, lecz wszyscy policjanci od grupy operacyjnej prowadzącej sprawę poczynając, a na dzielnicowych, rozmawiających z mieszkańcami w swoich rejonach, kończąc. Ważne jest po pierwsze – żeby żadna, nawet z pozoru nieistotna, informacja nie kończyła swojego żywota w głowie czy notatniku służbowym policjanta, lecz trafiała do analityka (np. przez KSIP) i po drugie – żeby każda z zebranych informacji została odpowiednio zweryfikowana.

Jeśli chodzi o ten pierwszy aspekt, sprawa jest oczywista. Wielokrotnie apelowaliśmy na łamach „Gazety Policyjnej” o to, by wszystkie uzyskane przez każdego policjanta informacje



trafiały do KSIP. Nigdy nie wiadomo, która z nich (nawet ta z pozoru błaha) może odegrać istotną rolę dla analityka, prowadzącego dużą sprawę kryminalną, gdzie na drugim końcu Polski. W środowisku analityków kryminalnych utarło się porzekadło, że nawet zegarek dwa razy na dobę wskazuje prawidłową godzinę.

Jeśli chodzi natomiast o weryfikację zdobytych informacji, to w Unii Europejskiej powstał specjalny system oceny ich wiarygodności oraz źródła ich pochodzenia (nazwany na roboczo „4 x 4”). Jest to system bardzo ważny, ponieważ właściwa ocena posiadanych informacji ma podstawowe znaczenie dla fundamentalnego elementu analizy kryminalnej, czyli wniosków i zaleceń końcowych.

Zgodny z unijnymi wymogami tzw. Meldunek Informacyjny po raz

pierwszy w Polsce wprowadzono we Wrocławiu w 2000 r., a więc wówczas, gdy komendantem wojewódzkim w tym mieście był obecny zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Adam Rapacki. Na początku 2001 r. MI pilotażowo został wdrożony w 5 powiatach, a w październiku tego roku w całym województwie dolnośląskim. Natomiast w 2003 r. MI stanie się powszechnie stosowanym dokumentem źródłowym informacji kryminalnej w całym kraju. Do 4 listopada ub.r. przeszkolono ponad 100 policjantów, jak się sporządza taki meldunek i jaki stosuje się system ocen. Teraz ci policjanci szkolą pozostałych na swoim terenie. A wszystko to zgodnie z normami UE w systemie „4 x 4”.

Informacja jest towarem. Czasem bardzo cennym, nieprzeliczalnym na pieniądze. Dlatego bardzo ważne jest właściwe oszacowanie (wycena) jej wiarygodności, przydatności etc.

Żeby uczynić to fachowo, najpierw ocenia się samo źródło informacji. Unijne standardy dzielą je na 4 kategorie: A, B, C, X (Europol zamiast „X” stosuje literkę „D”, ale nic to nie zmienia w samym systemie). „A” – oznacza źródło informacji, co do którego nie ma żadnych wątpliwości (informacja np. z KSIP, czy innych baz danych, bezpośrednio od policjanta czy osoby, która wielokrotnie udowodniła swoją rzetelność, prawdziwość itp.). „B” – to nieco niższy szczebel oznaczający źródło informacji, sprawdzone w zdecydowanej większości przypadków (np. tajny współpracownik lub osoba niezwiązana w żaden sposób z daną sprawą, wiarygodna etc.). „C” – to źródło informacji, które już choć raz zawiodło lub co do którego nie ma żadnych po-

twierdzonych gwarancji, natomiast „X” lub „D” – to nowe, niesprawdzone źródło informacji lub takie, co do którego wiarygodności można mieć zastrzeżenia (np. osobiste zaangażowanie w daną sprawę albo z innych powodów niedające gwarancji szczerości lub bezstronności).

Oprócz źródła w systemie „4 x 4” na podobnych zasadach bada się jeszcze samą informację, tym razem stosując cyfrowy system oceny: 1, 2, 3 i 4. „1” oznacza informację ze

wszech miar wiarygodną, co do której nie ma żadnych zastrzeżeń, którą zawsze można sprawdzić, potwierdzić etc., „2” to informacje pochodzące od znanego policjantowi źródła z bardzo niewielkim ryzykiem jakiegokolwiek nieścisłości, „3” nie wzbudza już pełnego zaufania, informacja niesprawdzona, pochodząca ze źródła, które już zawiodło itp., natomiast „4” oznacza, że zarówno informacja nie jest znana jej źródłu, jak i w żaden sposób nie można jej potwierdzić.

W tym systemie, oczywiście, najbardziej wiarygodny jest wynik „A-1”, a najmniej prawdopodobny „X-4” lub „D-4”. W praktyce wszystkie, co leży w kwadracie „A-1”, „A-2”, „B-1”, „B-2” uznaje się za informacje, których analityk nie musi weryfikować, natomiast to, co znajduje się w kwadracie „C-3”, „C-4”, „X-3”, „X-4” jest mało wiarygodne (co nie znaczy, że na pewno nieprawdziwe!). W praktyce zdarzyło się już nieraz, że informacja z kwadratu „X-4” okazała się kluczowa dla pozytywnego wyniku śledztwa. Natomiast nigdy nie powinno się zdarzyć, by informacja oparta przez policjanta klauzulą „A-1” okazała się nieprawdziwa!

Ocena informacji, zawarta w znormalizowanym formularzu Meldunku Informacyjnego, zależy od sporządzającego ją policjanta, a nie analityka. To przecież zbierający wie najlepiej, ile warte są zebrane przez niego materiały oraz w jaki sposób i od kogo je otrzymał. Dlatego w analizie kryminalnej ważna jest praca wszystkich funkcjonariuszy. Bez nich nawet najlepszy analityk, wyposażony w najdoskonalszy sprzęt, będzie bezradny.

TADEUSZ NOSZCZYŃSKI

KOD INFORMACJI	KOD ŹRÓDŁA			
	A	B	C	X
1	A1	B1	C1	X1
2	A2	B2	C2	X2
3	A3	B3	C3	X3
4	A4	B4	C4	X4

Źródło: Sekcja Analizy Kryminalnej KWP we Wrocławiu

GABRIELA

Pogodny uśmiech rozświetla całą jej twarz. Mówi, że ma dwie córki, 25-letnią Olę i 21-letnią Anię. Aż trudno w to uwierzyć, bo siedząca przede mną nadkom. Gabriela Sikora, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego Policji w Gdańsku, jest młodą osobą. Pewnie razem wyglądają jak trzy siostry.



W jej *curriculum vitae* mundur, podówczas jeszcze milicjny, wkracza w 1986 roku. Decyzję właściwie wymusza życie, ponieważ problemy laryngologiczne i operacja powodują, że młoda nauczycielka musi oszczędzać głos, zmieniać tak lubiany zawód i opuścić szkołę. Ma już wtedy dwie dziewczynki, z których starszą urodziła na pierwszym roku studiów.

Na początku był duży komisariat Gdynia Chylonia i praca w dochodzeniówce, a więc od razu skok do głębokiej wody dla zupełnie „zielonej” nowicjuski. Na szczęście, w pobliżu z pomocą i radami były doświadczona koleżanka Ewa Wąsowska i mąż, także policjant. Gdyby nie to wsparcie, kto wie, może i ugięłaby się pod ciężarem obowiązków. Komendant, wiedząc, że ma do czynienia z pedagogiem, powierzał jej postępowania o znęcanie się nad rodziną, sprawy zatem trudne i bolesne. W którymś momencie prowadziła ich trzydzieści!

Po pewnym czasie zaczęto akurat w większych komisariatach tworzyć stanowiska specjalistów do spraw nieletnich i to było nowe pole działalności zawodowej dla Gabrieli Sikory. Mimo profesjonalnego przygotowania i serdecznej, niemal ojcowskiej pomocy pana Kaweckiego nie było to wcale łatwe. Kiedyś miała z dziećmi duży kontakt, ale byli to w zdecydowanej większości zwyczajni uczniowie, którzy nie nęścili problemów wychowawczych – z jakimi przyszło zmierzyć się teraz. Bieda, patologie, zaniedbania, agresja – cały

catalog najsmutniejszych aspektów życia. Wracła do domu wykończona psychicznie, nie potrafiła się wyłączyć, wciąż myślała o tych swoich najtrudniejszych podopiecznych. Wobec własnych córek stała się jeszcze bardziej uważna, czasem może trochę nadopiekuńcza...

– Nie tak dawno kupowałam gazety w kiosku i słyszę od sprzedawczyny „dzień dobry, pani Sikora, widzę, że pani mnie nie poznaje, ale pani pomogła mojej Basi, jak została zatrzymana, kupiła jej pani jajecznicę i bułkę”. – Wtedy przypominałam sobie dziewczynkę zatrzymaną wraz z chłopakami na włamaniu do sklepu. Wyglądała na zagubioną i głodną, więc poszliśmy do bufetu. Cieszę się, że potrafiła z tego wyjść i wiedzie normalne życie – mówi pani nadkomisarz.

Nie wszystkim tak się powiodło, znając z dawnych lat nazwiska pojawiają się w telegramach, już jako dorosłych, podejrzanych o dokonywanie przestępstw. Tak jest z tym człowiekiem, który chciał niegdyś uciekać przez okno albo z tym, który celował w jej głowę sporym glinianym wazonem, a towarzysząca mu matka martwiła się wyłącznie o stan nerwów synka.

W 1992 roku moja rozmówczyni przeszła do komendy rejonowej w Gdyni, gdzie już z wyższego szczebla koordynowała pracę funkcjonariuszy zajmujących się sprawami nieletnich. Jako że była to etat oficerski, skierowano ją na studia podyplomowe do Szczytna i przez półtora roku jeździła na sesje, uczyła się, pracowała (czasem nawet

w systemie zmianowym), prowadziła dom. Pierwsze gwiazdki pojawiły się na pagonach w 1994 roku.

Przełożeni nie szczędzili pochwał, ponieważ Gabriela ambitnie dodawała sobie roboty, wymyślając na przykład nowe statystyki, albo rozszerzając zakres kontaktów z kuratorium oświaty, by organizować wspólne spotkania z rodzicami przy okazji wywiadówek.

– W początkach 1995 roku znalazłam się w komendzie wojewódzkiej w Gdańsku, by kontynuować moją pracę w prewencji, z nieletnimi. Ogromnie ucieszył i dowartościował mnie ten awans, prześcoczyłam kilka grup. Jestem energiczna i pracy nie unikam, szło mi zatem niezle. Kilka razy, w ścisłym związku z obszarem moich zainteresowań zawodowych, wystąpiłam przed kamerami telewizyjnymi. Zostało to zauważone i zaproszono mnie do komendanta, który zapytał w krótkiej rozmowie, czy chciałabym pracować z rzecznikiem prasowym. Pomyślałam, dlaczego nie? Nowe wyzwanie, lubię zmiany...

Terminowała u Wojciecha Deptuły, długoletniego rzecznika prasowego w Gdańsku i współpracownika naszej redakcji, prawdziwego człowieka-instytucji w tej dziedzinie. Wojtek dwa lata temu jako naczelnik odszedł na emeryturę, ale podtrzymuje dawne kontakty i o swej następce wyraża się krótko:

– Uczeń przerósł mistrza.

Praca okazała się niezwykle ciekawa, wskoczyła w nią śmiało głową do przodu. Lubi ludzi i kontakty z nimi, chętnie rozmawia, przy okazji wciąż czegoś nowego

się dowiaduje. Prawie nie miała tremy przed kamerą, zwłaszcza – o dziwo – na początku, kiedy była spontaniczna i naturalna. Stres pojawił się dopiero po szkoleniu specjalistycznym w Warszawie, gdzie odkryła i nauczyła się nazywać własne błędy, potem więc potrzebowała znów trochę czasu, aby czuć się swobodnie. Ale to już historia. I to dość długa, Gabriela jest bowiem rzeczniką blisko sześć lat, a dokładnie od 1 września 1997 roku.

Podkreśla, że ma wspaniały zespół w osobach sierż. Marty Frykowskiej (domena – Internet), Beaty Zająć (połoniska z wykształcenia, pisująca do „Gazety Policyjnej”) i podkom. Jana Kościuka (ruch drogowy i także, między innymi, obsługa kamery).

– Kiedy zaczynałam tu pracę, czułam się jak telefonistka, co chwila ktoś dzwonił i ten sam tekst musiałam powtarzać kilkanaście razy. Napisaliśmy raport o faks i zaczęła się era tego urządzenia. Układałam tekst, który rozsyłany był do redakcji ku zadowoleniu dziennikarzy, otrzymujących niemal „gotowce”. Potem zaczęłam dreptać wokół Internetu, myślałam jakby to było dobrze, żeby powstały strony internetowe, a redaktorzy mogli sobie na nie wchodzić. Ale tu już było trudniej, a tymczasem rachunki za faks rosły. I wtedy z „Gazety Policyjnej” dowiedziałam się o możliwości uruchomienia takiej funkcji, dzięki której odbiorca sam ściąga informacje z pamięci faksu i sam za to płaci. Dziś jest Internet i skrzynka e-mailowa, a na adresy elek-

troniczne dziennikarzy wysyłamy materiały codziennie około godziny 10.

Większość przedstawicieli mediów goni za sensacją, rzadkością jest dojrzała publicystyka, traktująca wieloaspektowo wybrany temat. Szkoda. Pani rzecznik może, co prawda, zachęcać do podejmowania ambitniejszych zagadnień, ale przyznaje, że nie wszyscy są w stanie temu podołać. Zazwyczaj nie wygłasza opinii o dziennikarzach, ponieważ z nimi współpracuje, tym razem jednak zrobiła wyjątek:

– Zdarzyło mi się uczestniczyć w takich programach na żywo, których sposób realizacji mnie zbulwersował, dziennikarze celowo podgrzewali bowiem atmosferę wśród osób biorących udział w nagraniu, zachęcali do gwałtownych reakcji i okrzyków, słowem, manipulowali zebranymi ludźmi. Z kolei niektórzy dziennikarze piszący potrafili upowszechniać niesprawdzone informacje, wręcz plotki, robiąc krzywdę, której nie naprawi potem lakoniczne sprostowanie. Nie lubię braku odpowiedzialności, pisarskich „bubli” i niechlujstwa w formie, na przykład, pojawienia się na wywiadzie u komendanta w nieświeżym treningowym stroju – bo i takie kwiatki się przytrafiały.

Upadek etyki zawodu jest, niestety, dostrzegalny, ale wzajemne kontakty między wszystkim układają się z biegiem czasu coraz lepiej. Wiadomo, po prostu, że zwyczajnie nie opłaca się podpaść i stracić zaufania partnera.

– Trudniej przekonać niektórych kolegów policjantów, którzy nie do końca rozumieją funkcję rzecznika i tłumacząc się dobrem postępowaniem, informują mnie kilka dni po realizacji sprawy. Nie mam materiału, a przecież telewizja żyje obrazem, i nie już wtedy nie mogę zrobić. Dzięki panu komendantowi mamy od paru miesięcy kamerę, możemy zarejestrować zdarzenia i, by nie szkodzić procesowi, dopiero w uzgodnionym, najbardziej odpowiednim momencie przedstawić to nagranie.

Ale te kłopoty to naprawdę drobiazg. Gabriela Sikora uważa, że najważniejsze jest to, iż robi coś ciekawego i potrzebnego wraz z ludźmi, z którymi się rozumie w pół słowa.

JOLANTA ŚLIFIERZ
zdj. autor

OTWARCIE NOWEGO OBIEKTU SPORTOWEGO

5 marca br. otwarto nowoczesny obiekt sportowy KWP w Gdańsku na Złotej Karczmie. W uroczystości udział wzięli m.in. minister SWiA Krzysztof Janik, komendant główny Policji gen. insp. Antoni Kowalczyk, wojewoda pomorski Jan Ryszard Kurylek.

Budowa kompleksu sportowego rozpoczęła się latem 2002 roku. Łączny jej koszt – 3480 tys. zł – pokryła Policja. Dodatkowo 121 tys. zł przeznaczono na wyposażenie. W obiekcie znajdują się: sala gimnastyczna o powierzchni 634 m² przeznaczona m.in. do gier zespołowych (koszykówka, siatkówka, tenis), sala judo o powierzchni 196 m², siłownia, sauna, szatnie, pomieszczenia dla instruktorów, sala lustrzana do ćwiczeń dydaktycznych, pomieszczenia sanitarne, a także nowoczesna kryta

strzelnica. Są na niej cztery stanowiska przeznaczone do ćwiczeń strzeleckich statycznych i dynamicznych na odległość do 25 m i jest ona wyposażona w urządzenia zabezpieczające: kulochwyty, przechwytywacze rykoszetów, osłony itp. Zainstalowane jest tam również mechaniczne urządzenie strzeleckie sterowane elektronicznie oraz monitorowanie tarcz. Obiekt przystosowano również dla osób niepełnosprawnych.

Tego samego dnia w nowej sali sportowej rozegrano mecz koszykówki między reprezentacją dziennikarzy i policjantów. Niegościnnie, ale zupełnie zastrzeżenie, wygrali policjanci wynikiem 57:31. Zwycięstwo policjantów cieszyło, ale tak naprawdę było sprawą drugorzędną – najważniejsza była sportowa rywalizacja w duchu fair play. Mecz od-

był się z zachowaniem wszelkich przepisów, a sędziowali fachowcy z Okręgowego Pomorskiego Związku Koszykówki. Obie drużyny otrzymały okolicznościowe Puchary Komendanta Wojewódzkiego Policji w Gdańsku – puchar policjantów zostanie wyeksponowany w izbie pamięci.

Na sali judo natomiast odbył się pokazowy trening reprezentacji KWP, przygotowującej się do Polityjnych Mistrzostw Europy, które odbędą się na początku kwietnia na Węgrzech. Na strzelnicę swoje umiejętności zaprezentowała kadra strzelecka KWP. Nowoczesny sprzęt na siłowni oczywiście prze-testował wojewoda pomorski.

Obiekt ma służyć do szkolenia zawodowego policjantów i do rozwijania sportowych zainteresowań ich rodzin.



Tego samego dnia komendant główny Policji oraz minister spraw wewnętrznych i administracji obejrżeli nową siedzibę i pomieszczenia Wydziału Postępowań Administracyjnych KWP. Na nową siedzibę WPA adaptowano stary budynek, który odnowiono i wyremontowano według najnowszych standardów architektonicznych.

Na uroczystości w Gdańsku komendant główny Policji przekazał komendantowi miejskiemu Policji w Sopocie oznakowany radiowóz, skądę fabię, którą obiecał sopockim policjantom podczas uroczystości wkopania kamienia węgielnego pod budowę nowej siedziby KMP w grudniu ubiegłego roku.

BEATA ZAJĄC
zdj. Marek Kacperski

PROFILAKTYKA BRD



Przy współpracy z firmą MIŚ – producentem zabawek pluszowych, policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Białymstoku obdarowują maskotkami dzieci poszkodowane w wypadkach drogowych, hospitalizowane w szpitalach na terenie województwa podlaskiego.

W regionalnych mediach policjanci ogłosili więc konkurs na imię dla misia, popularyzujący pożądane formy uczestniczenia w ruchu drogowym najmłodszych (przygotowano m.in. udział policjanta oraz psychologa w audycji „Gość dnia” i głównym wydaniu wiadomości „Obiektyw” regionalnej TV Białystok, cykl audycji w regionalnej prasie oraz



Radiu Białystok). Spośród nadesłanych propozycji jury wybrało dwie: „Ratuś” i „Pocieszyciel”. Podczas XI Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Białymstoku dzieci wybrały nazwę „Pocieszyciel”. Autorka imienia misia – 10-letnia Żaneta Kapica z Zabiela, osobiście odebrała główną nagrodę (wielkiego misia). Druga maskotka trafiła na licytację zorganizowaną przez WOSP.

Pod koniec lutego br. pierwsza partia – ok. 160 misiów „Pocieszycieli” – została przez policjantów wręczona dzieciom przebywającym

w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku, na oddziałach: chirurgii, ortopedii, onkologii, dializ, neurologii. Mali pacjenci byli bardzo zadowoleni z wizyty oraz maskotek. Policjanci odwiedzili też dzieci na oddziale pooperacyjnym, które po przebudzeniu z narkozy miały – oprócz opieki medycznej – pluszowego „Pocieszyciela”. W najbliższym czasie odwiedzane będą pozostałe szpitale dziecięce na terenie województwa.

RAFAŁ KOZŁOWSKI
zdj. WRD KWP w Białymstoku



TRZEBA SIĘ WYKAZAĆ?

Sekcja Prewencji Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu to istna wylęgarnia pomysłów i programów, mających na celu przeciwdziałanie szeroko pojętej przestępczości.

Wspomnę tylko o kilku:

• „Pomagajmy sobie wzajemnie”. To ogólne hasło przyświecające działaniom tej sekcji (drukowane na jednym z logo KMP), ale też nazwa programu dla dzieci i młodzieży, uczącego bezpiecznych zachowań w różnych miejscach i dziedzinach życia. Zależnie od wieku, mówi on o zasadach prawidłowego poruszania się po drogach i ulicach, postępowania wobec osób obcych, konieczności (i umiejętności) odmawiania, gdy rówieśnicy częstują „dziatką” narkotyku itd.

• „Stop 24”. Program przeciwdziałania kradzieżom samochodów. Bardzo prosty, niewymagający znacznych nakładów finansowych. Jego istotą jest oznakowanie – przez umieszczenie na szybie stosownej naklejki – pojazdów, których właściciele deklarują, że z reguły nie jeżdżą tymi autami w godzinach nocnych. Tak ozdobiony, poruszający się w „niewłaściwym” czasie samochód, ma wzbudzać podejrzliwość wśród policjantów, że został skradziony i być obowiązkowo

kontrolowany (z zachowaniem szczególnej ostrożności). To działa, jak pokazują doświadczenia innych państw.

• „Taksówkarz”. Program ochrony taksówkarzy, acz nie tylko... W 2002 roku kierowcy korporacji, które przystąpiły do jego realizacji, przekazali informacje o: 24 poszukiwanych osobach zaginionych, 61 przypadkach kradzieży aut, 31 kolizjach pojazdów, 22 potrąceniach pieszych.

A teraz *ad meritum*, czyli parę słów wyjaśnienia o co chodzi w tytule artykułu. Otóż, spora część energii policjantów z Sekcji Prewencji KMP we Wrocławiu – z powodów proceduralnych lub ekonomicznych – po prostu marnuje się. No, może niezupełnie idzie w niwecz. Niektóre opracowane przez nią wzorce

i koncepcje przejmowane są przez inne służby. To dobrze, bo żal, żeby dobry pomysł w ogóle nie wszedł w życie. To źle, bo aż szkoda ludzi, którzy pracują nie na swoją, a na innych chwałę – to nie autorom tych programów przypina się order i wręcza okolicznościowe premie.

Tak było w przypadku programu „Taksówkarz”, którego nie była w stanie poprowadzić Policja, gdyż przepisy nie pozwalały jej dysponować CB radiostacją-matką, zapewniającą łączność z korporacjami (tu, co prawda, wystarczy tylko „szytwe” łącze) i taksówkarzami (tu gorzej). Pomysł „sprzedano” Straży Miejskiej. Splendor był – w 2002 roku żadnego ataku na zrzeszonego taksówkarza... Tylko nie dla Policji...

Najczęściej jednak przyczyną pójścia pary w gwizdek są... pieniądze, pieniądze, pieniądze.

– Wymaga się od nas opracowywania programów, wykazania się ini-

cjatywą, tylko czy ktoś zastanawia się, co dzieje się z tymi pomysłami dalej? – pyta retorycznie jeden z funkcjonariuszy KMP we Wrocławiu. – Nie ma pieniędzy na nic, siedzimy wyłącznie w kieszeni magistratu. Jeśli władze miasta nie znajdą pieniędzy, koniec z jakimikolwiek programami profilaktycznymi. I nikt się tym nie przejmuje, mimo hasel, że prewencja to podstawa działań Policji. Skończmy z frazesami. Rola prewencji? To mydlenie oczu, zasłona dymna. Pracuję w Policji tadny szmat czasu, a jeszcze nie spotkałem się z sytuacją, by naczelnik lub komendant polecał za niewyślanie patrolu na ulicę albo za zbyt małą liczbę programów czy akcji prewencyjnych. A za złą statystykę?, zbyt dużą dynamikę przestępczości?, za mały procent spraw wykrytych? – niejeden, i to szybko. Skończmy więc z tą bajką, że najważniejsza dla Policji jest prewencja...

KOROWIOW



PIĄTE URODZINY TEATRU

W sobotę 8 marca minęło pięć lat istnienia teatru Scena 07, działającego na co dzień przy Wydziale Upowszechniania i Promocji Kultury w Policji Biura Kadr i Szkolenia KGP.

Mimo że po ubiegłorocznej letniej ulewie, która przeszła nad Warszawą i dosłownie zatopiła główne pomieszczenia teatru w budynku komendy głównej przy ul. Domaniewskiej, aktorzy ciągle nie mają miejsca, gdzie mogliby wystąpić przed publicznością, to jednak jubileusz Sceny 07 zobowiązywał, aby godnie przyjąć licznie przybyłych gości. Głównym miejscem prezentacji stała się sala konferencyjna przy ul. Domaniewskiej.

Pierwszym punktem programu był pokaz filmu „Don Kichote dziś”, który powstał podczas VI Centralnej Artystycznej Akcji Letniej – Hadle Szklarskie 2002. Obraz zrealizowany

Żebrowskiej, przygotowany podczas ostatnich Zimowych Warsztatów Teatralnych – Bańska Niżna 2003. Reżyser widowiska nie mogła być obecna na jubileuszowych uroczystościach, gdyż przebywała w tym czasie z podopiecznymi Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach na wycieczce w Egipcie, zorganizowanej przez Fundację Jolanty Kwaśniewskiej „Porozumienie bez Barier”. Pod nieobecność Barbary Żebrowskiej spektakl zrealizowała Katarzyna Krakowiak.

Goście zostali następnie zaproszeni do ciągłej remontowanej sceny na dole, gdzie odbyła się prapremiera spektaklu edukacyjno-profilaktycznego

teatru Scena 07. Spektakl pokazuje zagrożenie się głównego bohatera w uzależnienie od narkotyków. Nieświadomi niczego rodzice wyraźnie kontrastują z postawą młodszego brata, który widzi problem i stara się pomóc w walce z nalogiem. W spektaklu wykorzystana jest muzyka hip-hopu, aktorzy posługują się językiem ulicy, a przeniesienie planu w czasie i przestrzeni odbywa się za pomocą wędrującego światła. „Blackout”, skierowany do dojrzałej widowni, wymaga pro-



fesjonalnych warunków inscenizacji, ale myślę, że podobnie jak „Dzwonek” będzie skutecznie wspierał działania prewencyjne Policji. Jedyny zgrzyt podczas sobotniej prapremiery, to fatalne warunki remontowanej sali. Z szacunku dla widza i aktorów warto by pokusić się, przy okazji obecnych prac, o zapewnienie w przyszłości klimatyzacji w teatrze.

Dopiero po tych trzech daniach uczty duchowej rozpoczęły się oficjalne uroczystości. Goście przeszli do Sceny na Górze, czyli do galerii wydziału kultury, gdzie odbyła się tzw. fukusówka i pasowanie fukusów na adeptów aktorstwa. Izę Michnowską i Wiktoria Sawicką pasował pierwszy zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Władysław Padło. Grzegorz Mirowski otrzymał nominację na aktora. Została też wręczona główna i jedyna nagroda przyznawana przez

artystów teatru Scena 07 – „Błękitna Siódemka”. Nagrodę za rok 2002 odebrał Piotr Caliński, zastępca dyrektora Gabinetu Komendanta Głównego Policji. „Błękitna Siódemka” przyznawana jest dla osób spoza teatru, ale działających na jego rzecz i przyczyniających się do jego rozwoju. W ciągu pięciu lat istnienia policyjnej sceny wyróżnieniem tym uhonorowano: Jana Strzebińskiego (1998 r.), Romualda Stępniewskiego (1999 r.),

niach teatru Scena 07. W benefisie uczestniczyli przyjaciele i rodzina. Prezentem szczególnym był fragment przedstawienia „Oświadczyń” Czechowa, w którym wystąpili aktorzy pierwszej linii Sceny 07 sprzed pięciu lat – Wojciech Obtułowicz i Piotr Wojda oraz gościnnie Małgorzata Kamińska z teatru „Parabuch”. Uroczystościom towarzyszyła wystawa fotografii Sebastiana Stępniewskiego. Autora, który po wypadku na stoku narciar-



Władysława Padło i Ireneusza Wachowskiego (2000 r.) oraz Andrzeja Gorgiela (2001 r.). Laureat „Błękitnej Siódemki 2002” Piotr Caliński pokonał trzech innych nominowanych: Włodzimierza Sośnickiego, Zbigniewa Rosiaka i Wojciecha Olewnika.

Uroczystości oficjalnie zakończyło wspólne zdjęcie pięciolecia oraz degustacja jubileuszowego tortu, podarowanego artystom przez Fundację Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach, której podopieczni uczestniczą w przedsięwzięciach policyjnego teatru.

Tego dnia swoje święto miała również aktorka Aleksandra Drażek, która zagrała w ponad 100 przedstawie-

skim leży obecnie w szpitalu, reprezentowała siostra Matylda. Wrażliwości, z jaką młody fotograf podchodzi do otaczającej rzeczywistości można tylko pozazdrościć. W imieniu swoim, ale myślę, że także wszystkich tych, którzy widzieli te nastrojowe zdjęcia życząc powrotu do zdrowia.

Około godziny 23 wszyscy zostali zaproszeni do kina nocnego, gdzie wyświetlano filmy zrealizowane podczas sześciu centralnych artystycznych akcji letnich. Ostatni widzowie opuścili gościnny budynek KGP nad ranem 9 marca.

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor
i Michał Szewczyk (2)



przez Martynę Molak, według pomysłu całego zespołu, pod czujnym okiem pana Alfreda Szenborna przekazuje punkt widzenia młodzieży na problem wejścia Polski do Unii Europejskiej. Był to pierwszy publiczny pokaz tego filmu.

Po projekcji goście mieli okazję obejrzeć spektakl „Pocztówki nie wysłane...” w reżyserii podkom. Barbary

„Blackout” Grażyny Małkowskiej w reżyserii naczelnika wydziału kultury, a jednocześnie animatora twórczych poczyni na policyjnej scenie mł. insp. Grzegorza Jacha. W rolach głównych wystąpili młodzi aktorzy Kamil Wojdat i Karol Abramczyk. Jest to już druga, po „Dzwonku”, sztuka napisana przez warszawską pedagog Grażynę Małkowską specjalnie dla te-



GENERALSKA SZABLA ZA 4 TYSIĄCE

Nabału dobroczynnym zorganizowanym przez Fundację Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach oraz działające pod auspicjami MSWiA Stowarzyszenie Wspierania Bezpieczeństwa Obywateli „Tarcza” bawiło się wiele znamienitych osobistości. Najważniejsze jednak, że podczas aukcji zebrano kilkanaście tysięcy złotych, które przeznaczone zostanie na dofinansowanie wypoczynku sierot po poległych policjantach.

28 lutego br. w warszawskim klubie „Tango” bawili się m.in. minister SWiA Krzysztof Janik, komendant główny Policji gen. insp. Antoni Kowalczyk, pierwszy zastępca komendanta głównego nadinsp. Władysław Padło i poseł Mirosława Kątna. Byli też przedstawiciele Komendy Stołecznej Policji, Kancelarii Sejmu, sponsorów i, oczywiście, obydwu fundacji – Irena Zajac

(FPWiSPPP) i Roman Falkowski (SWBO „Tarcza”).

Licytację przedmiotów ofiarowanych przez różne osobistości prowadził znany aktor Marcin Czajka. Zlicytowano m.in. srebrną, wyszadaną bursztynami szkatułkę przekazaną przez premiera RP Leszka Millera (1150 zł), replikę Konstytucji 3 Maja, ufundowaną przez marszałka Sejmu Marka Borowskiego (1600 zł) i serwis do kawy od ministra spraw wewnętrznych i administracji Krzysztofa Janika (650 zł). Największym zainteresowaniem cieszyła się jednak generalska szabla, przekazana do licytacji przez gen. insp. Antoniego Kowalczyka. Bój o nią był zacięty, stawka ciągle rosła, aż wreszcie szablę sprzedano za 4 tysiące zł. Cały dochód przekazany został na konto Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach.

PIOTR MACIEJCZAK
zdj. autor



SPRAWOZDANIE

z ogólnokrajowej zbiórki publicznej przeprowadzonej przez Fundację Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji wydał 5 listopada 2001 r. decyzję nr ZK-VI-632-144/232/01/2, zezwalającą Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach na przeprowadzenie ogólnokrajowej zbiórki publicznej w terminie do 31 grudnia 2002 roku w następujących formach:

- dobrowolnych wpłat na konto bankowe fundacji,
- dobrowolnych wpłat na listy ofiarodawców,
- zbiórki dobrowolnych datków do skarbon stacjonarnych za zgodą właściciela lub dysponentów lokali,

z przeznaczeniem zebranych środków na:

- zapomogi materialne i finansowe wdowom i sierotom po poległych funkcjonariuszach Policji, pozostających w trudnych warunkach materialnych i życiowych,
- stypendia dla dzieci i młodzieży oraz pomoc materialną rodzinom po poległych funkcjonariuszach znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej,
- dofinansowanie pobytu na koloniach i obozach dzieci i młodzieży z rodzin osieroconych przez policjantów, a znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej,



– dofinansowanie kosztów leczenia wdów i sierot z ww. rodzin.

Zbiórka przeprowadzona była wśród policjantów w jednostkach Policji na terenie całego kraju oraz wśród Czytelników GP przez zamieszczenie w niej numeru konta bankowego fundacji.

W wyniku tych działań do kasy i na konto fundacji wpłynęła kwota 16 575,08 złotych.

Zbiórka zorganizowana i przeprowadzona została przez osoby nie pobierające za to wynagrodzenia.

Uzyskane w drodze zbiórki środki finansowe zostały wydatkowane na:

- zapomogi dla sierot – kwota 6499,08 złotych,
- dofinansowanie pobytu sierot na koloniach kwota 5000,00 złotych,
- na stypendia dla sierot kwota 5000,00 złotych.

Uchwałę w tej sprawie Zarząd Fundacji podjął na posiedzeniu 11 stycznia 2003 r.

Fundacja prowadzi systematyczną działalność statutową, polegającą na udzielaniu pomocy, w tym materialnej, rodzinom po poległych policjantach. Na działalność tę przeznaczamy fundusze wpływające do kasy i na nasze konto.

W grudniu fundacja przyznała pięćsetzłotowe zapomogi dla sierot po poległych policjantach, w tym z uzyskanej w drodze zbiórki kwoty 6499,08 prze-

zaliśmy zapomogi 12 sierotom. W październiku i listopadzie przekazano do szkół, w których uczą się podopieczni fundacji, pieniądze z tytułu czesnego:

- do Wyższej Szkoły Humanistycznej w Puławach kwotę 3850 złotych z tytułu pobierania nauki przez dwie sieroty.

Z uwagi na duże zainteresowanie naszych podopiecznych możliwością bezpłatnego kształcenia, zarząd podjął uchwałę o skierowaniu 2 osób, za które płacimy po 50 proc. czesnego;

- do Akademii Muzycznej im. I. Paderewskiego w Poznaniu – kwotę 1500 złotych z tytułu kształcenia się jednej podopiecznej.

Koszty związane ze zorganizowaniem i przeprowadzeniem zbiórki wynoszą 76 złotych z tytułu opłaty skarbowej.

IRENA ZAJAC
prezes Zarządu Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach

MÓWIMY JEDNYM GŁOSEM

W marcu br. odbyło się spotkanie Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Resortu Spraw Wewnętrznych RP z komendantem głównym Policji gen. insp. Antonim Kowalczykiem i dyrektorem Biura Kadr i Szkolenia KGP insp. Zdzisławem Gazdą. Obrady prowadził prezes stowarzyszenia płk w st. spocz. Jerzy Żyżelewicz.

Prezes – w imieniu całego środowiska – wyraził komendantowi głównemu wdzięczność za serdeczny i życzliwy stosunek do emerytów i rencistów. Przypomniał, że uchwałą IV Krajowego Zjazdu Delegatów SEiR RSW RP organizacja włączyła się do działań w ramach Programu „Bezpieczna Polska”. Chodziło przede wszystkim o spowodowanie zwiększenia aktywności Policji przez zastąpienie jej w niektórych działaniach prewencyjnych (np. wizyty w szkołach), propagowanie etyki i etosu zawodu policjanta oraz podniesienie edukacji społeczeństwa w dziedzinie prawa i profilaktyki kryminalnej.

Wychodząc z założenia, że policjanci nie są przygotowani do pracy z ludźmi, unikają kontaktów z nimi, niemal obawiają się rozmów, Jerzy Żyżelewicz proponował, aby stowarzyszeniowy program wsparcia Policji rozpocząć pilotażowo w województwie mazowieckim w ramach realizacji Programu „Bezpieczne miasto”.

Po spotkaniach z ministrem spraw wewnętrznych i administracji oraz komendantem głównym Policji zdecydowanie na lepsze zmienił się stosunek do stowarzyszenia ze strony komendantów jednostek terenowych. Niektóre kółka SEiR RSW RP mają jednak nadal problemy z użytkowaniem pomieszczeń w jednostkach macierzystych. Zdarzają się też tacy

komendanci, którzy nie dostrzegają ani nie rozumieją potrzeb i ofert ze strony organizacji emeryckiej. Dlatego też wydaje się słusznym, aby prezes zarządu głównego był zapraszany na niektóre narady z komendantami wojewódzkimi Policji. Pozwoli mu to również na przekazywanie problemów związanych z funkcjonowaniem jednostek terenowych do działających przy nich ogniw stowarzyszenia.

Jednym z poważniejszych problemów nurtujących środowisko jest funkcjonowanie funduszu socjalnego. Jest on przeznaczony wyłącznie dla emerytów i rencistów, tymczasem w wielu KWP funkcjonują komisje socjalne, które w swym składzie nie mają przedstawicieli SEiR RSW RP. Jak podkreślił wiceprezes płk w st. spocz. Zdzisław Jaworski, sprawa działania tego funduszu jest różnie interpretowana w zależności od jednostki Policji.

W celu więc uzyskania możliwości kontrolowania funduszu socjalnego ZG Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Resortu Spraw Wewnętrznych RP proponuje utworzenie Centralnej Komisji Socjalnej przy Komendancie Głównym Policji, w skład której weszłyby przedstawiciele: wydziału kontroli finansowej Biura Ochrony Informacji Niejawnych i Inspekcji KGP, Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ Policjantów, Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA, ognia socjalnego Biura Logistyki

Policji KGP i dwóch przedstawicieli stowarzyszenia. Odpowiednie projekty rozporządzenia MSWiA oraz regulaminu KGP zostały już przygotowane.

Prezes stowarzyszenia podniósł również kwestię nurtującą nie tylko środowisko seniorów – możliwości wykupu mieszkań. Mimo wcześniejszej deklaracji ministra SWiA w tym zakresie, problem ten został pominięty w projekcie nowej ustawy o Policji. *Mamy świadomość tego – mówił Jerzy Żyżelewicz – że utrata substancji mieszkaniowej przynosi straty w zasobach Policji, przy czym kwoty uzyskane ze sprzedaży mieszkań nie zasilają funduszu mieszkaniowego Policji na inwestycje. Wydaje się rozsądnym, aby w ramach porozumienia między ministrami obrony narodowej oraz spraw wewnętrznych i administracji powierzyć administrację mieszkań policyjnych Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, co pozwoli na odnawianie środków na inwestycje.* Zaproponował też, aby w ustawie emerytalnej służb mundurowych wprowadzić zapis umożliwiający wykup mieszkania „za zgodą organu, który mieszkanie to przydzielił”. Wiceprezes Zdzisław Jaworski dodał, że udzielenie zgody na wykup mieszkania zależy dziś tylko od dobrej woli danego komendanta.

W kolejnym punkcie prezes ZG Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Resortu Spraw Wewnętrznych RP zwrócił się z prośbą o wyróżnienie przez ministra SWiA, na wniosek komendanta głównego Policji, medalami „Za zasługi dla Policji” aktywnych organizacji: Janusza Cyra z Wrocławia, Henryka Grobelnego, Henryka Fitalego i Henryka Nowickiego z Warszawy oraz Władysława Majznera z Krakowa.

Kwestia ta związana jest bezpośrednio z problemem możliwości



Gen. insp. Antoni Kowalczyk w rozmowie z płk. w st. spocz. Jerzym Żyżelewiczem. Przed laty pracowali w Krakowie w jednej jednostce

awansowania emerytów w stopniu oraz wnioskowania o nadawanie im odznaczeń państwowych. Projekt ustawy o Policji nie przewiduje takiego rozwiązania. Zdaniem zarządu głównego, należałoby przyjąć zasadę, że awans w stopniu przyznawany byłby tylko raz, nie obejmował pierwszego stopnia oficerskiego i generalistycznego i nie byłby związany z gratyfikacją finansową.

Kolejną propozycją było zwiększenie wpływu z mandatów na konto Policji i policjantów.

Ostatnim problemem podniesionym przez prezesa ZG SEiR RSW RP była propozycja, by do Rad Społecznych w Wojewódzkich Oddziałach Narodowego Funduszu Zdrowia wprowadzić przedstawicieli stowarzyszenia. Do tej bowiem pory środowisko wyjątkowo zainteresowane problemami służby zdrowia nie było reprezentowane w Branżowej Kasie Chorych dla Służb Mundurowych i jej oddziałach.

Do propozycji stowarzyszenia ustosunkowali się wstępnie goście spotkania. Komendant główny Policji opowiedział się za wykupem mieszkań przez emerytów. Poinformował również o inicjatywie budowy mieszkań w rejonie Marek Pustelnika i Wolomina w ramach Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Podobne uzgodnienia zostały zawarte również z burmistrzem dzielnicy Warszawa Włochy. Mimo że Policja zapewnia pożyczki, to brakuje chętnych do skorzystania z tej inicjatywy.

Insp. Zdzisław Gazda dodał, że w Warszawie Kabatach w br. wykończony zostanie ostatni już „własny” blok mieszkalny. Policji pozostaje więc już tylko odzyskiwanie mieszkań. Pojawił się więc pomysł utworzenia specjalnego funduszu pożyczkowego na budownictwo. Istnieje też propozycja, aby tzw. remontówkę wliczyć do podstawy wymiaru świadczenia emerytalnego.

W kwestii mandatów gen. insp. Antoni Kowalczyk opowiedział się przeciwko dodatkowemu na nich zarabianiu. Obecnie – jak poinformował dyrektor Biura Kadr i Szkolenia KGP – do skarbu państwa odprowadza się rocznie około 300 mln zł. Przy założeniu, że 10 proc. tych środków otrzymaliby policjanci, dawaloby to wzrost zarobków o około 30 mln zł.

Przy okazji omawiania tego problemu komendant główny zwrócił uwagę na problem dużej wypadkowości ze skutkiem śmiertelnym w Polsce. W ramach prewencji w tym zakresie nacisk zostanie położony na zastosowanie nowoczesnej techniki, m.in. fotoradarów. Byłoby dobrze, gdyby płaćcy za nie gminy lub właściciele dróg. Na szczęście w Polsce – mimo zmian w finansowaniu Policji – nie ma województwa, w którym samorządy nie wspierałyby miejscowej jednostki. Gen. insp. Antoni Kowalczyk wyraził też obawę, żeby Policja nie musiała prowadzić wszystkich śledztw i żeby nie okazało się wtedy, że będzie płać za wszystkie ekspertyzy przeprowadzone w postępowaniach przygotowawczych.

Do sprawy ewentualnego awansowania byłych policjantów odniósł się dyrektor Biura Kadr i Szkolenia KGP, który stwierdził, że obecną tendencją jest „przypisanie” stopnia do konkretnego stanowiska, co nie pozwalałoby na dalsze awanse w tej samej grupie zaszerzowania.

Na zakończenie spotkania wiceprezes ZG SEiR RSW RP gen. bryg. w st. spocz. Edward Kłosowski przypomniał, że minister SWiA oraz komendant główny Policji uczestniczyli w krajowym zjeździe stowarzyszenia, minister wzięł też udział w pierwszym posiedzeniu nowego zarządu głównego, obecnie uczynił to komendant główny. Podbudowuje to aktywność organizacji.

MARCEL TABOR
zdj. Krzysztof Potocki



KONSEKWENTNE DZIAŁANIA

Niewiele ponad rok rządziła Polską koalicja Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Unii Pracy i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Mimo tak krótkiego okresu można już pokusić się o sporządzenie bilansu realizacji zadań wynikających z Programu Wyborczego SLD-UP w dziedzinie bezpieczeństwa.

Przyjrzyjmy się, co zrobiono dotychczas w działach podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji.

PROGRAMY POPRAWY BEZPIECZEŃSTWA

Przed wyborami parlamentarnymi na jesieni 2001 r. SLD-UP zapowiadały wdrożenie wieloletnich i kompleksowych programów poprawy bezpieczeństwa.

28 sierpnia 2002 r. Rada Ministrów RP przyjęła opracowany w kilku resortach, koordynowany przez MSWiA Program Poprawy Bezpieczeństwa Obywateli „Bezpieczna Polska”, który znajduje się w trakcie realizacji. Jest to wieloletni w czasie obowiązywania dokument rządowy, który wyznacza zadania dla wszystkich ministerstw. Program jest także kompleksowy, gdyż obejmuje społeczny kontekst i generację przestępczości, i otwarty na wszystkie nowe i konstruktywne propozycje.

W ramach zapowiadanych samorządowych programów bezpieczeństwa społeczności lokalnych, w MSWiA podjęto działania o charakterze promocyjnym i wspierającym taką aktywność w niektórych powiatach i gminach naszego kraju. W trakcie uzgodnień międzyresortowych znajduje się natomiast program „Edukacja dla bezpieczeństwa”, który będzie wdro-

żony od nowego roku szkolnego 2003/2004 na wszystkich poziomach (podstawowy, gimnazjalny, średni) nauczania.

SKUTECZNA WALKA Z KORUPCJĄ

17 września 2002 r. Rada Ministrów RP przyjęła również program zwalczania korupcji, określony jako „Strategia antykorupcyjna”. Jej celem jest: skuteczne wykrywanie przestępstw korupcyjnych, wdrożenie efektywnych mechanizmów walki z korupcją w administracji publicznej oraz zwiększenie świadomości publicznej i promocja etycznych wzorców postępowania.

Warto zauważyć, że w tej ostatniej dziedzinie dużo uwagi przykładają do propagowania, a nawet wymuszania, etycznych postaw w działalności publicznej. W tym zakresie przyjęto np. kodeksy etyki Służby Cywilnej i służby celnej oraz – mimo istnienia od kilku lat takich kodeksów – pracuje się nad ich nową redakcją (rozszerzeniem) w Policji i Straży Granicznej.

Jedną z metod przeciwdziałania korupcji jest przekazywanie deklaracji o stanie majątkowym osób pełniących funkcje publiczne do właściwych urzędów skarbowych w celu skonfrontowania ich z deklaracjami podatkowymi. W kwestii tej projekty aktów normatywnych i rozporządzeń wykonawczych znajdują się na różnych etapach procesu legislacyjnego. Dotyczyć to będzie funkcjonariuszy publicznych poszczególnych służb (Policja i inne formacje mundurowe), inspekcji i organów, w tym o charakterze cywilnym.

Policjantów zrytowała w „Strategii antykorupcyjnej” zapowiedź działań, które wprowadzą ograniczenie w za-

kresie dopuszczalnej kwoty pieniężnej, jaką będzie mógł posiadać funkcjonariusz na służbie oraz wyłączyć możliwość posiadania podczas jej wykonywania prywatnych środków łączności. Decyzje w tej sprawie mają zapadć do połowy 2003 roku, wydaje się jednak, że zdecydowana postawa NSZZP skłoni resort do kompromisu.

KCIK JUŻ DZIAŁA

W Programie Wyborczym SLD-UP zapowiadano m.in. utworzenie Krajowego Centrum Informacji Kryminalnych, mimo że inicjatywę ustawodawczą w tej dziedzinie rozpoczął rząd Jerzego Buzka. W rezultacie wprowadzonych zmian KCIK powstał w ramach struktur organizacyjnych Komendy Głównej Policji (poprzednia koalicja zamierzała wyodrębnić go w ramach MSWiA), co zmniejszyło koszty jego powstania. Obecnie trwa napełnianie bazy danych oraz konstruowanie połączeń do współpracujących z centrum instytucji. We wszystkich służbach resortu SWiA trwa proces rozszerzania zakresu zastosowania techniki informatycznej i nowoczesnej łączności bezprzewodowej.

WZMOCNIENIE CBS

W ramach zapowiadanego wzmocnienia roli scentralizowanej formacji policyjnej (podległej bezpośrednio komendantowi głównemu Policji bez pośrednictwa komendantów wojewódzkich) do zwalczania przestępczości zorganizowanej, zwiększono zatrudnienie w CBS o 220 etatów. Niestety, nie udało się uzyskać dodatkowych etatów na Centralne Biuro Śledcze w roku bieżącym (co postulowała

sejmowa Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych). Powołano również Międzyresortowe Centrum Zwalczania Przestępczości Zorganizowanej i Terroryzmu Międzynarodowego.

PATROLE NA ULICACH

Program Wyborczy SLD-UP zakładał też zwiększenie prewencyjnego oddziaływania Policji przez zapewnienie obecności umundurowanej służby patrolowej w miejscach najbardziej zagrożonych. Zakładano także poprawę sposobu reagowania Policji na zgłoszenia od obywateli.

Doskonalenie systemu przy praktycznym niezwiększaniu od lat liczby etatów policyjnych jest bardzo trudne. Dotychczasowe działania związane z tzw. ucywilnianiem służb wspomagających i wygospodarowywaniem etatów nie rozwiązały tego problemu. Dlatego ważne są działania kompensujące brak dostatecznych sił i środków: wspólne patrole ze strażami gminnymi, Żandarmerią Wojskową, Strażą Ochrony Kolei itp.

Niezbędne jest też elastyczne dowodzenie siłami prewencyjnymi i ich właściwa dystrybucja. Pewną poprawę sytuacji zapewni ponadto zwiększenie poboru dla potrzeb Policji (służba kandydacka), z którego, poza Warszawą, skorzystają też: Łódź, Katowice, Kraków i Gdańsk.

Widoczne zwiększenie prewencyjnego oddziaływania Policji (na ulicach) nastąpi dopiero po uwolnieniu tej formacji od konwojowania osób aresztowanych.

Udało się natomiast, dzięki nowelizacji kodeksu postępowania karnego, przyznać Policji uprawnienie do wnoszenia aktu oskarżenia w postępowaniu uproszczonym.

KURS NA SAMORZĄDY

Program wyborczy zakładał stworzenie podstaw prawnych do powołania i działania społecznych grup samoobrony i wspieranie inicjatyw na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa w społecznościach lokalnych.

W tej dziedzinie od lat realizowany jest program „Bezpieczne miasto

(gmina)”, składający się z wielu podprogramów: „Bezpieczna szkoła, dom, ogród działkowy, ulica, plebania” itp. Trwają prace nad nowelizacją ustawy o strażach gminnych, które, w szerszym niż dotychczas zakresie, powinny włączyć się do zwalczania wykroczeń. Policja i resort SWiA starają się też wspierać inicjatywy organizacji pozarządowych (np. porozumienie o współpracy w zakresie bezpieczeństwa z Polskim Związkiem Działkowców).

Zgodnie z Programem Wyborczym SLD-UP rozwijane jest coraz szerzej współdziałanie Policji z samorządami terenowymi, zwłaszcza szczebla miejskiego (gminnego). Inicjowane są wspólne programy działań, a władze samorządowe wspierają Policję i PSP środkami finansowymi na zakup sprzętu i paliwa. Niektóre z samorządów zawierają także umowy o opłacanie dodatkowych stanowisk dla dzielnicowych.

Coraz częściej ze środków samorządowych uruchamiane są nowoczesne systemy monitorowania. Obejmują one 5 wielkich aglomeracji (od niedawna system taki posiada również stolica) i kilkadziesiąt miast średnich i małych. W miarę pozyskiwania środków, istniejące systemy są rozbudowywane.

ZARZĄDZANIE KRYZYSOWE

Zgodnie z programem wyborczym, tworzony jest jednolity system reakcji w sytuacjach kryzysowych. Chodzi zwłaszcza o prawne uregulowanie sfery obrony cywilnej i zarządzania kryzysowego. W ramach tych działań m.in. ministrowi SWiA podporządkowano Górskie i Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, a do Krajowego Systemu Ratowniczego, powstającego od kilku lat głównie na bazie sił i środków Państwowej Straży Pożarnej, włączono setki jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Trwają też prace nad wdrożeniem systemu łączności alarmowej i ratunkowej „Tetra”.

W zakresie działalności legislacyjnej przyjęto m.in. ustawy o stanach nadzwyczajnych (w tym klęski żywioło-

Kątem oka

POLSKA SPECJALNOŚĆ: REALIŚCI

W krakowskim sądzie zaginął pistolet gazowy, będący dowodem w sprawie karnej. Postępowanie sędziego, który doprowadził do jego zaginięcia, ma ocenić komisja dyscyplinarna. Pistolet znajdował się w papierowej kopercie dołączonej do akt sprawy. Ponieważ przeszkadzał w czytaniu akt, sędzia wyjął go z koperty i włożył do biurka. „W wyniku remontu, jaki odbywał się w sądzie, nie można ustalić: kto, kiedy i gdzie wynosił biurko, w którym znajdował się pistolet” – wyjaśnił rzecznik Sądu Okręgowego w Krakowie sędzia Andrzej Almer.

Z notacji prasowej nie wynika, czy zguba odnalazła się, czy też zdążyła

wpaść w niepowołane ręce. Być może nowym właścicielem biurka z pełną zawartością – o ile trafiło ono na wysypisko – stał się jakiś śmietnikowy spaceracz. Być może ów nieszczytny mebel zdobił któreś z innych pomieszczeń sądu w oczekiwaniu na swoje otwarcie. Niewykluczone również, że składa się nawet na wyposażenie świetlicy w miejscowym areszcie. Niezależnie od tego, każda z tych ewentualności wydaje się być groźną dla osób postronnych, nieświadomych, co kryje zawartość rzeczonego biurka. Ewentualnie natomiast staje się nieoczekiwane gratką dla tych, którym prezent w postaci broni gazowej może otworzyć na wolność więzienne wrota.

Nie tu jednak tkwi pointa opowieści o biurku. Od wielu lat w środowisku ludzi przemierzających sądowe korytarze mówi się o gigantycznym wręcz balaganie toczącym polskie sądy.

O tym, że funkcjonują tu przewlekle ponad niezbędną konieczność procedury. O tym, że panuje w nich koszmarna biurokracja.

O tym, że panoszy się tam chaos organizacyjny. Wszystkie te zarzuty wytrzymują próbę krytyki, jako te, które zaprzeczają niepodobna. Nie znajdują się chyba wśród najzagrożniejszych obrotów sądowej rzeczywistości odważni, gotowi z czystym sumieniem zakwestionować powyższe

uwagi. Wszak sami decydenci odpowiedzialni za „odcinek wymiaru sprawiedliwości”, utyskując na chroniczne niedoinwestowanie sądów różnych instancji, potwierdzają mimochodem istnienie zaniedbań w tej materii. Zaniedbań, które stały się już chyba przysłowiowe, jak to, że zima zawsze zaskoczy naszych drogowców, a przezwala letnia w dostawie ciepłej wody do mieszkań obowiązuje wtedy, kiedy zadecyduje urzędnik bez względu na to, jaka pora roku akurat obowiązuje. Jest więc przekonanie o niewydolności sądów zakodowane w powszechnej świadomości na tyle głęboko, że nikt rozsądny nie podejmie polemiki, mającej na celu twierdzenie negujące

ten stan. Tak było, jest i będzie – twierdzą bywalcy, którzy uroki sądowych przewodów poznali na wylot, lecz również ci, którzy znają je tylko z drugiej ręki. Także politycy, trawiący czas na debatach nad sanacją polskiego sądownictwa, powołują się na przykład archaiczność jego struktur jako czynnika niepodającego się szybkim reformom. Czymże w tym kontekście jest skandal z pistoletem, który w niewyjaśniony sposób zniknął z pola widzenia sędziowskich akt niczym samolot w obszarze Trójkąta Bermudzkiego? Notoryczny sceptyk zapewni, iż tylko jednym z kolejnych przejawów ignorancji, balaganiarstwa i niekompetencji pracowników sądowych. Wieczny optymista wskaże na dobre strony tego wydarzenia: wszak gorzej już być nie może. Żaden inny przykład nie ukazał chyba dotąd dobitniej instytucji sądu w podobnie niekorzystnym świetle jak ten. Wszystkie bowiem krążące na jego temat ne-

wej). 1 stycznia 2004 r. mają wejść w życie ustawy o Krajowym Systemie Ratowniczym i bezpieczeństwie obywateli.

ZWALCZANIE KRAJDZIEŻY SAMOCHODÓW

Problem ten występował szczególnie w okresie kampanii wyborczej do parlamentu. Dlatego też w programie SLD-UP podkreślono konieczność skuteczniejszego zwalczania plag kradzieży samochodowych. Służyć ma temu zwłaszcza utworzenie centralnego rejestru pojazdów i kierowców (CEPIK), którego wdrożenie zaplanowano na 1 stycznia 2004 r. Kładzie się również nacisk na ściślejszą współpracę Policji z firmami ubezpieczeniowymi (np. w Szczecinie) oraz zajmującymi się monitorowaniem i ochroną pojazdów.

Podejmowane działania prewencyjne oraz organizacyjne Policji (pozwolenie etatowych i nietatowych grup do zwalczania kradzieży samochodów) przyniosły w ubiegłym roku ograniczenie tego zjawiska.

OBRONA KONIECZNA

W Programie Wyborczym SLD-UP akcentowano również potrzebę wzmocnienia pozycji prawnej osoby zaatakowanej i rozszerzenie zakresu obrony koniecznej. Postulowano m.in. rozszerzenie prawa do posiadania prywatnej broni palnej. Zostało to zrealizowane częściowo (mocniejsza pozycja pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym oraz karnym). W trakcie konsultacji społecznych znajduje się koncepcja tzw. strefy ochronnej ofiar przestępstw. Ustaw Sejmiku RP, na wniosek Senatu, 22 lutego ustanowiono Dniem Ofiar Przestępstw.

MARCEL TABOR

PS Po głosowaniu nad rządowym projektem ustawy o winietach drogowych, w którym posłowie PSL poparli opozycję, 1 marca 2003 r. premier Leszek Miller poinformował opinię publiczną o zerwaniu koalicji rządowej z PSL.

gatywne opinie razem wzięte nie przemówią do społecznej wyobraźni lepiej niż nakreślony tu obrazek znikających dowodów, również tych w postaci broni gazowej. A skoro tak, trzeba mieć nadzieję, że przypadek ów stanie się tym punktem masy krytycznej, po którego przekroczeniu winno być już tylko lepiej. Pozostaje jeszcze opinia realisty. Ten niechybnie wyprokuje, iż wkrótce przeczytamy złożone przez sąd czy Ministerstwo Sprawiedliwości dementi, z którego wynika, iż „(...) zniknięcie broni gazowej było jednostkowym przypadkiem, a broń odnalazła się niezwłocznie. Sądy zaś realizują dalsze postawione przed nimi zadania w sposób niezakończony”.

No cóż, Polska to chyba jedyny kraj na świecie, gdzie realista jest z natury większym sceptykiem od pesymisty.

TOMASZ MISIEWICZ

Prawo i praktyka

BEZPIECZEŃSTWO POLICJANTA NA DROGACH SZYBKIEGO RUCHU

Do rozważań skłoniły mnie dwa wypadki drogowe, które miały miejsce na drodze ekspresowej nr E-28, tzw. trójmiejskiej obwodnicy, w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych. W zdarzeniach tych brali udział policjanci. W jednym z nich funkcjonariusz drogówki i sprawca zdarzenia ponieśli śmierć na miejscu, a w drugim pasażerka samochodu nr 2, siedząca z tyłu w radiowozie doznała złamania uda prawego, policjant siedzący z przodu z prawej strony doznał urazu głowy, wstrząśnienia kręgosłupa i pnia mózgu, policjant siedzący z kierownicą radiowozu doznał natomiast ogólnych potłuczeń głowy, klatki piersiowej i zęber.

Jedno i drugie zdarzenie łączy (na pierwszy rzut oka) niezawinięte przez policjantów zachowanie na drodze. Czy aby na pewno były to zdarzenia wybitnie losowe, tj. takie, w których, w zachowaniu się lub w sposobie podjęcia czynności przez policjantów nie można dopatrzeć się załóżki – jeżeli nie przyczyn – to skutków zdarzenia?

Wypadek 1.

Do stojącego (częściowo) na poboczu pojazdu ciężarowego z przyczepą, którego kierowca oddalił się, aby wezwać pomoc techniczną, podeszło dwóch policjantów w celu wyjaśnienia, między innymi, powodu zatrzymania. Z nieustalonych przyczyn (zaśnięcie lub zawał u kierującego) dostawczy volkswagen uderzył czołowo w tył przyczepy – miażdżąc policjanta.

Wypadek 2.

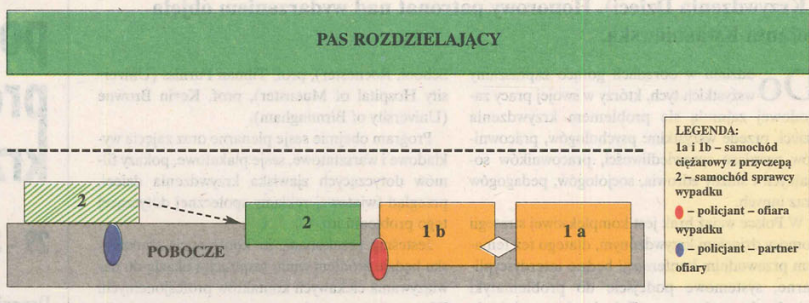
Na zdarzenie drogowe z udziałem jednego pojazdu (nr 1), którym kierowca wpadła w poślizg i dachowała, przyjechał patrol ruchu drogowego. Przed ich przyjazdem kierujący pojazdem nr 2 (przypadkowy świadek zdarzenia) wystawił na zajmowanym pasie ruchu, w odległości ok. 70 m trójkąt ostrzegawczy, a własny pojazd ustawił ok. 8 metrów przed tym, który dachował. Policjanci po stwierdzeniu, że rozbity pojazd zajmuje minimalną część pasa najbliższego lewej krawędzi jezdni (większa część pojazdu znajdowała się na pasie rozdzielającym dwie jezdnie) ustawili swój pojazd przy prawej krawędzi tego pasa ruchu i, zaprosiwszy do pojazdu sprawcę zdarzenia, przystąpili do jej przesłuchania. W trakcie tych czynności zostali uderzeni przez jadący z dużą prędkością transporter peugeot (nr 3), którego kierowca twierdził, że hamulce przestały mu działać, a zajmowanego pasa ruchu na prawo nie mógł zmienić, gdyż równoległe z nim jechał ciągnik siodłowy z naczepą.

Przykłady te, a także analiza materiałów z innych wypadków, pozwalają na wyodrębnienie pięciu „grzechów głównych” w postępowaniu funkcjonariuszy Policji:

1. Ustawienie pojazdu w sposób niechroniący siebie i pozostałych uczestników zdarzenia.

Wypadek 1

Widok z góry



2. Nieprzywiązywanie właściwej wagi do prawidłowego, odpowiednio wcześniejszego oznaczenia miejsca zdarzenia, tak aby ruch spowolnić i skanalizować.

3. Traktowanie siebie – niezależnie od pory doby i warunków atmosferycznych – jako osoby z daleka dobrze zaważającej.

4. W czasie wykonywania czynności na miejscu zdarzenia odwracanie się tyłem do kierunku ruchu.

5. Brak wyraźnego podziału obowiązków między osobami wykonującymi czynności na miejscu zdarzenia.

6. oczekiwanie zarządcy dróg (operatora) i jego służb ratowniczych, 7) oczekiwanie przełożonych.

Działania podejmowane przez policjantów na miejscu zdarzenia drogowego mają szerokie spektrum. Stąd też należy pamiętać, że:

1. Na autostradach i drogach ekspresowych niewłaściwym i jednocześnie najtrudniejszym oraz najniebezpieczniejszym momentem jest przyjazd na miejsce zdarzenia drogowego.

2. W razie nieobecności innych służb wspomagających, policjanci zdani są jedynie na swoją wiedzę i umiejętności,

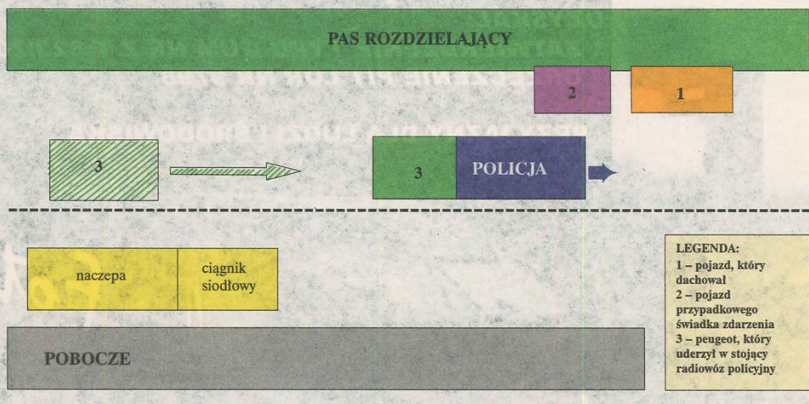
bezpieczeństwa i przywrócenia normalnych warunków ruchu.

4. Wiedza z zakresu bezpieczeństwa własnego przekazywana na salach w warunkach laboratoryjnych, nie wystarczy. Powinna być weryfikowana na drodze przez wykładowców i opiekunów praktyk.

5. Wszystkie przypadki, w których policjant w czasie wykonywania czynności na drodze doznał obrażeń lub poniósł śmierć, powinny być przedmiotem dogłębnej analizy nie tylko ze strony przełożonych, ale i wszystkich funkcjonariuszy, bezpośrednio wyko-

Wypadek 2

Widok z góry



Nie ulega wątpliwości, że praca na miejscu zdarzenia drogowego związana jest z przeżywaniem różnych stanów emocjonalnych. Im w zdarzeniu bierze udział więcej pojazdów, im bardziej tragiczne są ich skutki, tym większy stres u funkcjonariuszy będących na miejscu zdarzenia. Należy pamiętać, że na zachowanie policjanta, w tym także na jakość wykonywanych przez niego czynności na miejscu zdarzenia, mają wpływ jeszcze takie czynniki, jak:

- 1) natężenie ruchu,
- 2) prędkość ruchu,
- 3) warunki atmosferyczne,
- 4) oczekiwanie uczestników (poszkodowanych) zdarzenia,
- 5) oczekiwanie pozostałych uczestników ruchu drogowego,

i niejednokrotnie na... instynkt samozachowawczy.

3. Niezależnie od statusu prawnego drogi szybkiego ruchu, należy opracować zakres zadań oraz algorytm czynności dla poszczególnych służb ratowniczych, np. dla autostrady A-2 przewidziano, że operator (podmiot zarządzający ruchem na autostradzie) w czasie maksymalnie nieprzekraczającym 30 minut wysła swoich ludzi na miejsce zdarzenia w celu: ustawienia doraźnej sygnalizacji, oznakowania drogi, ograniczenia ruchu, współpracy z dowodzącym akcją ratowniczą, usunięcia pojazdu, oczyszczenia miejsca zdarzenia, pomocy przy organizacji przewozu uczestników wypadku, a w razie potrzeby w celu zapewnienia

nujących zadania (narady, szkolenia, biuletyny dostarczane jednostkom podstawowym).

6. Należy powrócić do zasady udziału przedstawicieli szkół w komisjach badających przyczyny zdarzeń z udziałem policjantów.

ANDRZEJ PAWŁOWSKI
kierownik Zakładu Taktyki
Ruchu Drogowego WSPol.
MAREK SZYDŁOWSKI
naczelnik WRD KWP
w Gdańsku

(Skrót wystąpienia na seminarium naukowym nt. „Bezpieczeństwo osobiste policjantów”, zorganizowanym w dniach 14-16.10.2002 r. w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie)

ZAPROSZENIE NA KONFERENCJĘ

W dniach od 29 do 31 sierpnia 2003 roku w Warszawie odbędzie się międzynarodowa konferencja poświęcona problemowi krzywdzenia dzieci, której organizatorem jest Fundacja Dzieci Niczyje oraz ISPCAN (Międzynarodowe Stowarzyszenie Profilaktyki Zaniedbywania i Krzywdzenia Dzieci). Honorowy patronat nad wydarzeniem objęła Jolanta Kwaśniewska.

Do udziału w obradach gorąco zapraszamy wszystkich tych, którzy w swojej pracy zawodowej zajmują się problemem krzywdzenia dzieci, przede wszystkim: psychologów, pracowników wymiaru sprawiedliwości, pracowników socjalnych i służby zdrowia, socjologów, pedagogów oraz innych.

W Polsce wciąż brak jest kompleksowej strategii pomocy dzieciom krzywdzonym, dlatego też tematem przewodnim konferencji będzie interdyscyplinarne, systemowe podejście do problematyki dziecka krzywdzonego. Zajęcia dotyczyć będą m.in. prawnych aspektów pomocy dzieciom, przesłuchań dzieci, problematyki wykorzystywania seksualnego dzieci, problemu dzieci ulicy, diagnozy, terapii i profilaktyki krzywdzenia dzieci.

Uczestnicy spotkania będą mieli unikalną okazję spotkania się ze światowej sławy autorytetami naukowymi różnych dyscyplin zajmującymi się od lat problemem krzywdzenia dzieci. Swoje udział w obradach potwierdzili już m.in.: prof. Barbara Bonner (Department of Pediatrics, Oklahoma City), prof. David Finkelhor (University of New Hampshire), prof. William Friedrich (Mayo Medical

School, Rochester), prof. Tilman Furniss (University Hospital of Muenster), prof. Kevin Browne (University of Birmingham).

Program obejmie sesje plenarne oraz zajęcia wykładowe i warsztatowe, sesje plakatowe, pokazy filmów dotyczących zjawiska krzywdzenia dzieci, przegląd światowej reklamy społecznej dotyczącej tego problemu itp.

Jesteśmy przekonani, że konferencja warszawska będzie źródłem wielu inspiracji i okazją do nawiązywania ciekawych kontaktów profesjonalnych. Dlatego tym goręcej zapraszamy i mamy nadzieję na spotkanie z Państwem w sierpniu w Warszawie.

Strona internetowa konferencji:
www.ispcan2003.info.

Sekretariat konferencyjny:
Fundacja Dzieci Niczyje
ul. Walecznych 59, 03-926 Warszawa
tel: 616-16-69
e-mail: poland@ispcan2003.info.

Fundacja Dzieci Niczyje i International Society
for the Prevention of Child Abuse and Neglect (ISPCAN)
zapraszają:

IX Europejska Konferencja ISPCAN poświęcona problemowi krzywdzenia dzieci

29 - 31 sierpnia 2003, Warszawa, Hotel Sheraton

Organizatorzy zapraszają do udziału w sesjach naukowych i zajęciach warsztatowych wszystkich, którzy zajmują się problemem krzywdzenia dzieci: psychologów, pedagogów, pracowników socjalnych, psychiatrów, pracowników wymiaru sprawiedliwości, pracowników służby zdrowia i innych.

Ostateczny termin składania abstraktów: 15 marca 2003 r.
Obniżona stawka rejestracyjna do: 31 maja 2003 r.

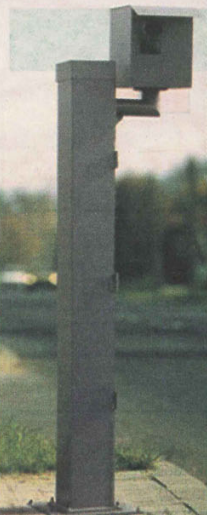
Szczegółowe informacje o Konferencji znajdują się na stronie internetowej:
www.ispcan2003.info, e-mail: poland@ispcan2003.info

RADAROWY SYSTEM KONTROLI PRĘDKOŚCI POJAZDÓW

UZYSKAŁ:

- * ZATWIERDZENIE TYPU GUM NR Z T 823/2001
- * ORZECZENIE PIT LOR NR 9798

PRZYJAZNY DLA LUDZI I ŚRODOWISKA



DANE TECHNICZNE:

Zakres pomiaru: od 30 km/h do 250 km/h

Pamięć urządzenia rejestruje:

- prędkość mierzoną i dopuszczalną
- zdjęcie w technice cyfrowej
- datę
- czas
- miejsce pomiaru

Ekran pełni jednocześnie funkcję klawiatury.

Urządzenie jest produkowane w dwóch wersjach:

- mobilnej ze statywem (zasilanie 12V)
- stacjonarnej na specjalnym słupie (zasilanie 230V)



Nagroda Prezydenta
Polsko - Litewskiej
Izby Gospodarczej
Rynków Wschodnich

„Wstęga Niemna”

za wdrożenie
nowoczesnych
technologii

BURSZTYNOWY MEDALION

BALT-MILITARY
EXPO SAFETY
2002

GRAND PRIX
Targi Pomorskie

LOGISPOL 2002



CENTRUM NAUKOWO - PRODUKCYJNE
ELEKTRONIKI PROFESJONALNEJ
RADWAR S.A.

ZURAD

ZAKŁAD URZĄDZEŃ
RADIOLOKACYJNYCH

07-300 Ostrów Mazowiecka, ul.
Stacyjna 14
tel. (+48 29) 74.536.71, 74.68.540
fax (+48 29) 74.625.31, 74.542.16,
74.625.18
e-mail: marketing@zurad.com.pl
www.zurad.com.pl

Škody w barwach Policji



Generalny importer samochodów osobowych ŠkodaAuto Polska SA od trzech lat należy do grupy najważniejszych dostawców pojazdów dla polskiej Policji. Wśród nich są wszystkie trzy modele produkowane przez firmę Škoda Auto, a więc Škoda Octavia, Škoda Fabia i Škoda Superb.

Oto krótka charakterystyka samochodów tej marki wykorzystywanych przez polską Policję:



ŠKODA FABIA SEDAN
1.4 50 kW/68 KM

W policyjnej wersji OK (operacyjno-konwojowy)

Wposażenie:

- przedział dla zatrzymanych
- belka sygnalizacyjna
- zewnętrzne oznakowanie pojazdu
- uchwyt na broń
- środki łączności.

Podstawowe dane techniczne:

Silnik benzynowy czterocylindrowy
Pojemność skokowa – 1397 cm³
Moc maksymalna – 50 kW/68 KM przy 5000 obr./min
Maksymalny moment obrotowy – 120 Nm przy 2500 obr./min
Pięciobiegowa manualna skrzynia biegów
Prędkość maksymalna – 164 km/h
Przyspieszenie od 0 do 100 km/h – 15,8 sekundy
Zużycie paliwa EU – 5,6/7,2/9,8 l/100 km
Długość – 4222 mm, szerokość – 1646 mm, wysokość – 1449 mm
Pojemność bagażnika – 438 dm³



ŠKODA SUPERB
V6 2.8 30V
142 kW/193 KM

Pojazd nieoznakowany z ukrytą sygnalizacją uprzywilejowania w ruchu. Przeznaczony do służby na autostradach.

Wposażenie:

- sygnalizacja uprzywilejowania w ruchu
- tablica z wyświetlanymi komunikatami dla uczestników ruchu: liczba komunikatów do zaprogramowania – 12, m.in. Policja, Kontrola, Jedź za mną
- dodatkowe sygnały rozbyłkowe
- wideoradary z możliwością pomiaru przed/tył.

Podstawowe dane techniczne:

Silnik benzynowy sześciocylindrowy
Pojemność skokowa – 2771 cm³
Moc maksymalna – 142 kW/193 KM przy 6000 obr./min
Maksymalny moment obrotowy – 280 Nm przy 3200 obr./min
Pięciobiegowa manualna skrzynia biegów
Prędkość maksymalna – 237 km/h
Przyspieszenie od 0 do 100 km/h – 8,0 sekund
Zużycie paliwa EU – 14,0/7,1/9,6 l/100 km
Długość – 4803 mm, szerokość – 1765 mm, wysokość – 1469 mm
Pojemność bagażnika – 462 dm³

ŠKODA OCTAVIA 1.8T 20V 110 kW/150 KM

W policyjnej wersji RD (ruch drogowy)

Wposażenie:

- belka sygnalizacyjna
- oznakowanie zewnętrzne
- środki łączności
- system wspomagania dowodzenia z komputerowym dostępem do centralnej bazy danych
- system informacji centrali SWD o rozlokowaniu służb patrolowych na terenie aglomeracji.

Podstawowe dane techniczne:

Czterocylindrowy silnik benzynowy z turbodoładowaniem
Pojemność skokowa – 1781 cm³
Moc maksymalna – 110 kW/150 KM przy 5700 obr./min
Maksymalny moment obrotowy – 210 Nm przy 1750 – 4600 obr./min
Pięciobiegowa manualna skrzynia biegów
Prędkość maksymalna – 219 km/h
Przyspieszenie od 0 do 100 km/h – 8,4 sekundy
Zużycie paliwa EU – 10,7/6,2/7,9 l/100 km
Długość – 4507 mm, szerokość – 1731 mm, wysokość – 1431 mm
Pojemność bagażnika – 528 dm³



ŠKODA OCTAVIA 2.0 85 kW/115 KM

W policyjnej wersji OK (operacyjno-konwojowy)

Wposażenie:

- przedział dla zatrzymanych
- belka sygnalizacyjna
- oznakowanie zewnętrzne
- środki łączności
- komputer przenośny z możliwością łączenia się z centralną bazą danych
- system informacji centrali SWD o rozlokowaniu służb patrolowych na terenie aglomeracji.



Podstawowe dane techniczne:

Czterocylindrowy silnik benzynowy
Moc maksymalna – 85 kW/115 KM przy 5400 obr./min
Maksymalny moment obrotowy – 172 Nm przy 3200 obr./min
Pięciobiegowa manualna skrzynia biegów
Prędkość maksymalna – 199 km/h
Przyspieszenie od 0 do 100 km/h – 11,0 sekund
Zużycie paliwa EU – 11,2/6,1/8,0



ŠkodaAuto Polska SA
ul. Warszawska 349
61-060 Poznań
tel. +4861/87 32 000
fax +4861/87 32 433
www.skoda-auto.pl

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM nr 12

Pozio: 1 – ze spadochronem lub na szachownicy, 6 – u spódnicy, 11 – z kodem na kopercie, 12 – grupa Słowian połabskich, 13 – dzwoni, 14 – ważny mebel, 15 – taniec rodem z Argentyny, 16 – w naszej części Europy – ociepla się, 17 – naczynie laboratoryjne, 21 – roślina motylkowa, jadalna, uprawiana w Indiach, 23 – skład broni, 26 – produkuje też cyfrowe centrale abonentki, 27 – krwio-pijca, 28 – skrzący w stawie, 30 – bezbarwny gaz palny, 32 – rozmiłowany we wszystkim, co angielskie, 35 – miejscowość i jezioro tej nazwy tuż przy granicy z Rosją, 38 – marsowa na twarzy, 39 – 200 mg u jubilera, 41 – tyran, 42 – lokalna miejska zbrodni, 43 – w akwarium, 44 – z przystawką i deserem, 45 – tragiczne wydarzenie.

śle, dokładnie, czyli..., 10 – np. działowa, 18 – wśród muz, 19 – śmieć, 20 – kłopoty, 22 – tu niedys – teraz woj. mazowieckie – kwitło garnarstwo, 24 – greckie s, 25 – rura jarzeniowa, 29 – przerwa między aktami sztuki, 31 – zakaźna choroba atakująca psy, 33 – Krzysztof wśród aktorów, 34 – generał, dowodził I Dywizją Pancerną, 35 – Polski – Orzeł Biały, 36 – „ubranie” ryby, 37 – dźwięk, 40 – prawy dopływ górnej Wisły.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 30.

Rozwiązania (samo hasło) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania

się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem.

BOŻENA CHMIELEWSKA

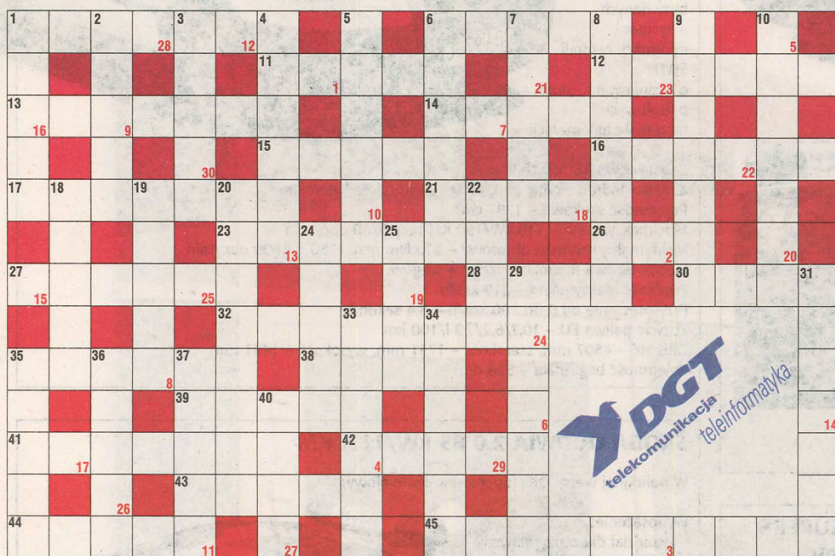
Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrodę ufundowaną przez firmę **DGT Sp. z o.o.** 80-252 Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 15, tel. (0-58) 68-20-700, fax (0-58) 68-32-925

firmową bluzę polo.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 5:

„GERDA = bezpieczne towarzystwo”

Nagrody, zamki GERDA 1000 XZ, ufundowane przez firmę GERDA Sp. z o.o. wylosowali **Adam Symonowicz** z Jeleniej Góry i **Sławomir Falkowski** z Olsztyna.



Pionowo: 1 – pies myśliwski i pokojowy, 2 – poprzeczka przylot, 3 – ciepły, łagodny wiatr, 4 – rodzaj uzdy, 5 – w parze z daniem, 6 – przed słońcem – to parasol, 7 – ciastko z jabłkiem, 8 – kierownicy – utrudnia „życie” złodziejowi samochodów, 9 – ści-

(.....) (.....) (.....)
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15
(.....)
16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30

POWIEDZIANO, NAPISANO

Nie tylko z policyjnych dokumentów

- ★ Zalewa się propagandą temat zastępczy.
- ★ Komisja zarekomendowała negatywny stosunek.
- ★ Jedni z państwa są na wakacjach, inni, niestety, ciężko pracują. Mówię „niestety” dlatego, że dobrze, że pracują. Z tego się cieszymy i oni też.
- ★ Tony Blair musiał gasić strajki i strażaków.

- ★ Moja reakcja była taka, że alleluja.
- ★ Jako poseł, pochodzę z Łomży.
- ★ Wszystko, co trwa dłużej niż kilka dni, powinno być skonsultowane u lekarza.
- ★ I wtedy akwarium może się wydusić.
- ★ Samochód nie zatrzymał się do kontroli. Okazało się, że był pijany.
- ★ Szczeka mi opadła i myślałem, że jej nie podniosę z podłogi.

J.J.

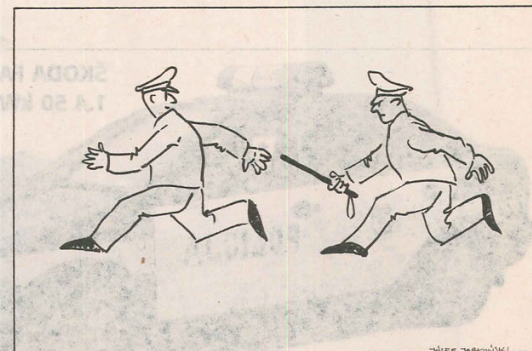
gazeta policyjna

Tygodnik funkcjonariuszy
Wydaje
**KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI**

Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam.
Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA O/Warszawa 73109018830000000100328295
Druk: Wojskowe Zakłady Graficzne, 00-950 Warszawa, ul. Grzybowska 77

Zespół redakcyjny: Roman Miśkiewicz (redaktor naczelny, 848-98-10 lub 60-161-26), Elżbieta Sitek (z-ca red. naczelnego, 848-98-10 lub 60-161-72), Agata Guzek-Wrotna (sekretarz redakcji, 60-161-32), Grażyna Bartuszek (60-168-66), Leszek Falkowski (60-171-44), Przemysław Kacak (60-131-43), Piotr Maciejczak (60-120-22), Tadeusz Noszczyński (60-122-73), Paweł Ostaszewski (60-131-43), Jerzy Paciorkowski (60-117-59), Jolanta Słifierz (60-122-73), Hanna Świeżczakowska (60-122-73), Marcel Tabor (60-131-43), Krzysztof Zaczekiewicz (red. techniczny, 60-135-46).
Sekretariat: Justyna Kolarz (60-161-26, 848-98-10), **Adiustacja i łączność z czytelnikami:** Małgorzata Boruta (60-161-15), **Kasa:** Teresa Bąk (60-161-15), **Skład:** Paweł Rękawek (60-160-86).
Studio komputerowe: Monika Kaiser, **Bożena Skibka**, **Krzysztof Zaczekiewicz** (60-135-46), **Korekta:** Elżbieta Mirowska (60-121-87), **Reklama:** 60-168-66.
Kolportaż i marketing: Teresa Tomaszewska (60-168-66), **Fotoreporter:** Krzysztof Potocki (60-120-22), **Kasa:** Teresa Bąk (60-160-86).
Stale współpracują: J. Berger, J. Brach, B. Chmielewska, S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, R. Hrycyk, J. Jastrzębski, S. Jung, A.K. Podgórski, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Majer, T. Misiewicz, K. Mokrzyński, E. Nowak, G. Sikora, M. Sławiński, B. Sprengel, K. Staciwa, J. Swół, B. Świątkiewicz, K. Targowski, Z. Waleczyński, „ZARYS” (oprac. graficzne).
Adres redakcji: 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38. **Telefon sekretariatu:** 60-161-26, fax 601-68-67, e-mail: roman@kpg.waw.pl
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótów i zmian tytułów nadesłanych artykułów.
Prenumerata: I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji. Reklamacje w sprawie kolportażu kierować pod adresem redakcji: Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38, tel. 60-168-66, 60-161-26, fax 60-168-67. <http://www.policja.pl/gazeta/index.htm> lub <http://www.policja.pl>

POSTERUNEK satyry



Rys. Józef Jablonski

STRAŻE MIEJSKIE ★ **POLICJA** ★ **AGENCJE OCHRONY**

HAKO

Zapraszamy do
Hako Sp. z o.o.
ul. Borzymowska 30
03-565 Warszawa
tel. (022) 678-09-96
fax (022) 678-40-81
e-mail: hako1@polbox.com

oraz
do naszej śląskiej filii:
ul. Słoneczna 4
40-135 Katowice
tel. (032) 203-71-17
e-mail: hako22@poczta.onet.pl

EMBLEMATY

STRZAŻ MIEJSKA
BIAŁA PODLASKA

POLICJA
WYDZIAŁ DYS. NARKOTYKÓW

SZCZYTNO

POLICJA
KOMISARIAT WARSZAWA